

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 4-7 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11-12 przed południem.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Grobłowa 5 —  
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 11.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

## Wobec wyroku.

A więc winni...  
Winni w spisany wyrok i sumieniu sędzającego trybunału.  
To jedna, — prawno-sądowa strona wyroku, chronionego ustawą przed krytyką.

Wyrokujący sędziowie pamiętali niewątpliwie w chwili decyzji, że kładą podpisy na dokumencie, będącym nietylko aktem sprawiedliwości — ale historycznym pergaminem, na jakim zatrzyma się nieraz oko idących dopiero pokoleń. Pamiętali niezawodnie, że na nich padł wybór jako na strażników honoru sądownictwa polskiego, że zakaz krytyki ich wyroku kończy się u granic państwa polskiego — i czego nie będą mogli zrobić sami, uczynią cudzy.

Jeżeli mimo to zaledwie jednego na jedenastu oskarżonych uznali niewinnym, skazując z drobiazgowym tym wyjątkiem całą lawę obwinionych, to pragniemy wierzyć — zważyli najdokładniej na szali sumienia rezultat 56-ciu ciężkich dni sądowych i jedynie wyższa instancja sądowa władną jest wyrok ich zmienić.

Pisząc na tym miejscu o wyroku samym nie wygramyśmy nawet założonego przeciw niemu sprzeciwu przez członka trybunału Leszczyńskiego, mimo że stał się on bohaterem dla milionów Polaków.

Ale, gdyby nawet trzy razy surowszy zapadł wyrok, a co więcej zasądzające jego brzmienie zdjęło kamień niepokoju z narodowej piersi — zakończylibyśmy dziś tem samym, czem witaliśmy 26 października rozpoczynający się proces — że wyrok jego, nawet najbardziej potępiający nie usprawiedliwi kaźni brzeskiej, nie wybieli ręki, która w nią wtrącała skazanych.

Proces brzeski ma poza prawno-sądową — także swoją polityczną i moralno-narodową stronę. Nadała mu ją treść toczącej się rozprawy, w miarę której rosła lawina rzeczywistości polskiej, szły z sali sądowej w zatroskaną Ojczyznę potężne promienie, oświetlające sprężyny, wypadki i skutki majowego przewrotu, po którym tyle sobie wrożono nietylko w samych zbuntowanych szeregach.

Proces brzeski otworzył na rozcież polityczne okno w pomajowej Polsce — i cokolwiek byśmy na dnie duszy nie sądzili o wyroku samym, trudno oprzeć się uczuciu wielkiej narodowej wdzięczności dla trybunału, a przede wszystkim jego przewodniczącego, że ram procesowych nie ścieśnił do granic, wygodnych dla obozu, sądnego równocześnie z jedynastką oskarżonych przez rozbudzone Brzeskiem sumieniem znakomitej części narodu polskiego.

Kto nie widzi w rządach prawa brutalnego triumfu siły, kto sędzić potrafi nawet piastunów władzy i zwycięzców — ten pytać musi o drugą miarę sprawiedliwości, o jaką wołały rozgłosnie miejscami aż oślepiające zeznania świadków obrony.

Na ten drugi wyrok jeszcze poczekamy. Wiemy, że trybunały ziemskie nie są wolne od okowów, jakie przeżera rdza czasu albo nieraz rozrywa burza wypadków — ale wierzymy też w wyższą sprawiedliwość, w zwycięstwo dobrych sił historii, bez czego wieczna krzywda srożyłaby się nad światem.

Następstwa tak zakończonych procesów brzeskiego mogą być dwójakie.

# 10 więźniów brzeskich skazanych.

## Brak jednomyślności — sędzia Leszczyński zgłosił sprzeciw.

### Wyrok.

Sąd uznał winę oskarżonych z art. 100 i 102 cz. I-szej.

Dziesięciu skazanych zostało na ciężkie więzienie (Zuchthaus).

Herman Lieberman, lat 61 — dwa i pół roku.

Norbert Barlicki, lat 59 — dwa i pół r.

Stanisław Dubois — lat 39 — trzy lata.

Mieczysław Mastek, lat 38 — trzy lata.

Adam Pragier, lat 43 — trzy lata.

Wincenty Witos, lat 58 — jeden i pół roku.

Adam Ciołkosz, lat 29 — trzy lata.

Władysław Kiernik, lat 51 — dwa i pół roku.

Kazimierz Bagiński, lat 40 — dwa lata.

Józef Putek, lat 38 — trzy lata.

Adolf Sawicki, lat 33 — uniewinniony.

### Przed decydującą dwunastką.

Warszawa, 13. I. Od samego rana Pałac Pacy przy ul. Miodowej, jako w dniu wyroku w procesie brzeskim był pod osłoną oddziałów policji, pieszej i konnej, znajdującej się pod dowództwem 3 komisarzy P. P. W gmachu sądu tłumy publiczności, żądnej sensacji. Jednym z pierwszych przybył osk. Mastek, który z właściwym mu humorem robił na lawie oskarżonych honory „gospodarza”. Jako ostatni przeciskał się przez tłumy publiczności Wincenty Witos. Obróncę stawili się w komplecie, za wyjątkiem adw. Szurleja, który w dniu tym miał rozprawę w Poznaniu. Urząd prokuratorski reprezentuje prok. Rauze. Jego kolega prok. Grabowski w „cywilu” znajduje się w pobliżu ław dziennikarskich, wśród publiczności.

## Jak trybunał motywuje skazanie. Zamach i godzenie w osoby.

Przewodniczący wśród głośniego szmeru publiczności szybko i nerwowo odczytuje motywy wyroku. A więc: oskarżeni wiedzieli, że drogą parlamentarną nie zmienią systemu rządowego. Postanowili więc przemieścić walkę poza parlament, decydując się na zamach. Czynu tego nie można usprawiedliwić ani szczerością i słusnością wykazywanych przez zamachowców motywów ich działania, ani też słusnością zarzutów, jakie wysuwano tu przeciw rządowi. Wobec tego cały materiał

Zależnie od tego, czy weźmie górę jego przebieg — czy też wynik.

Jeżeli na szali przyszłości polskiej zaważyć by miał jego przebieg — powinien on wstrząsnąć narodem sumieniem od krańca do krańca, nawet tam, gdzie ono dotąd drzemało w popiele obojętności, albo palilo się złą iskrą do każdego, kto na innych torach widział szczęście i potęgę tej samej wszak Ojczyzny.

Jeśli natomiast czynniki dziś rządzące zaufały wynikowi procesu — mógłby on stać się łańcuchem bodźcem do zaostrożenia już i tak nad miarę dotkliwego politycznego kursu w Polsce.

Z pośród sędziów już o godz. 9 rano przybył sędzia, przewodniczący Hermanowski, nast. sędzia Leszczyński, zaś około 11-ej ostatni z członków kompletu sędzia Rykaczewski.

Zbliża się godz. 12. Na sali nastroj potęguje się z każdą minutą. Napięcie jest olbrzymie. A i napływ publiczności wzmagają się. Wszystkich oczy zwrócone są bądź na oskarżonych, bądź też na skazówkę zegara.

Wśród rozgorączkowanej i głośno dyskutowanej publiczności uwijają się wywiadowcy policji oraz ubrani po cywilnemu, po służbie, policjanci. Obecny także naczelnik p. Lissowski.

### Moment ogłoszenia wyroku.

Godz. 12 min. 10. Następuje ogromne poruszenie. Rozlega się głos dzwonka. To sąd wchodzi na salę. Wszyscy powstają z miejsc i tak pozostają. Wśród niezwykle ciszy padają pierwsze słowa wyroku...

Przewodniczący Hermanowski drżącym, łamiącym się głosem czyta wyrok, odcierając co chwila chusteczką pot z czoła. Sędzia Rykaczewski stoi poważnie i wyprostowany. Sędzia Leszczyński robi znowu wrażenie człowieka przygnębionego i w czasie czytania motywów wyroku siedzi z ciężko podpartą głową. Jest to ten sam sędzia, który wyroku skazującego nie podpisał, zgłaszając swoje „votum separatum”. Wyrok skazujący przeszedł 2 głosami, przeciwko jednemu. Zrobił on na wszystkich piorunujące wrażenie. Nawet oskarżeni nie umieli w pierwszej chwili zapanować nad sobą.

obrony, idący w tym kierunku nie ma żadnego znaczenia dla sprawy.

Zadaniem sądu było rozwiązanie zagadnienia: 1) czy oskarżeni, jako członkowie Centrolewu dążyli do obalenia rządu drogą pozaparlamentarną, i 2) czy dążąc do tego celu posługiwali się środkami nielegalnymi?

Zostało udowodnione, że tzw. Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany również i w tym celu, aby obalić system rządzenia w Polsce. Obalenie systemu rządzenia „in abstracto“

Wszak skazano „spiskowców”, których całe gniazdo nie da się pomieścić ani w Brześciu — ani we wszystkich więzieniach polskich. Trzeba więc pomyśleć o wyrwaniu buntu z głów i serc, o wypruciu go z żył mnogiego przeciwnika. A uczynić to jedynie można jeszcze bardziej żelazną ręką.

Zaostrzenie kursu politycznego w Polsce, odkładając na bok doraźne korzyści wybranych — to powiększenie fermentu i w sednie rzeczy osłabienie państwa, potrzebującego podniesienia ducha i zestrzelenia sił w jedno ognisko. (ab.)

bezw warunkowo jest niemożliwe. Osiągnąć ten cel można tylko, obalając system w osobie posiadających w danej chwili władzę członków rządu ten system reprezentującego.

### Walczono bezprawiem - a nawet gwałtem.

Chodzi więc tylko o drugie pytanie — jakimi środkami cel ten miał być osiągnięty?

Bezstronna analiza prasy partyjnej, odezw, ulotek itp. i wreszcie wiarogodne, stwierdzone fakty ustalają następujące metody walki: nadużywanie swobody słowa w druku i na zgromadzeniach, krytykowanie rządu w sposób demagogiczny, znieważono i osądzano czyny i działania najwyższych przedstawicieli władz, podżegano przeciw zarządzeniom władz, do stawiania czynnego oporu policji itd. Prowadzono więc walkę z własnym rządem, jak z rządami zaborców.

Partie, wchodzące w skład Centrolewu w walce swej z rządem stosowały środki nielegalne, wracając na drogę bezprawia. Świadczy o tem rewolucyjna rezolucja kongresu krakowskiego, którą mimo konfiskaty kolportowano. Przywłaszczono sobie na kongresie prawa Trybunału Stanu, w stosunku do prezydenta i rządu.

### Czerwony bunt.

Krwawy dzień w Toruniu.

Wprowadzono wielkie napięcie nawet do mas umiarkowanych, o czym mówił świadek Rataj. Jednocześnie PPS zbroidła milicję, ćwiczyła ją jak budować i zdobywać barykady. A i wypadki krakowskie w r. 1923 wykazują, że nawet nieuzbrojony tłum wiele potrafi dokonać.

W tych warunkach demonstracje Centrolewu 14 września 1930 r. były wybitnie podburzające i doprowadziły do krwawego wybuchu, np. w Toruniu, Warszawie i Łowiczu.

### Dwadzieścia dwa punktów zapalnych.

Z powyższego sąd przyszedł do wniosku, że przywódcy Centrolewu, świadomie i rozmyślnie przyjęli jako środek działania niestosowanie się do pewnych zarządzeń władz bezpieczeństwa i uciekali się do aktów gwałtu wobec funkcjonariuszów policji zarządzania te wykonywujących i metody te zamierzali stosować w 22 miastach w dniu 14 września.

W świetle tych usiłowań uwidoczniła się cel demonstracji w 22 miastach polski: uciekaniem się do przemocy w jednym i tym samym dniu w 22 miastach było równoznaczne z wywołaniem aż w tylu punktach rozruchów, które razem wzięte sięgają do rozmiarów zamachu, zdolnego w drodze przemocy, stosowanej w tych rozruchach obalić rząd.

Rząd jednak temu zapobiegł 1) ogłaszając wybory, 2) zamykając przywód-



ców, 3) zakazując pochodów i wiców pod gołem niebem.

### Komisja Porozumiewawcza Centrolewu — oto kamień obrazy prawa.

Przygotowana **przemoc fizyczna** zawiera znamiona § 100. Poza to stosownie do art. 50 winni **nie odpowiadają za przygotowanie zamachu**, jako takiego, a za **nałożenie do organizacji, chcącej zamach wywołać**, a więc, za wyjątkiem Sawickiego, który w Centrolewie i Kongresie udziału nie brał — wszyscy oskarżeni odpowiadają warunkom art. 102.

Centrolew, jako masowa i jawna organizacja **nie jest spiskiem**. Spisek zrodził się w **lonie Centrolewu**. Do życia powołano t. zw. **komisję porozumiewawczą**. Był to **naczelny organ spisku**. Wszyscy, należący do Centrolewu nie mogli być uświadomieni, że dążeniem przywódców jest obalenie przemocy rządu.

Sąd opierał się w ferowaniu wyroku 1) na **faktach ujawnionych**, 2) na **informacjach konfidencjonalnych**, które w przewodzie sądowym znalazły swe potwierdzenie, 3) na **logicznej konsekwencji przygotowań**, bo rządu i systemu w drodze legalnej obalić nie było można.

W tem miejscu przewodniczący odczytuje wyrok, który podaliśmy powyżej.

### Co łagodzi wyrok?

Jako **okoliczności łagodzące** sąd ustalił nast.: 1) rewolucyjne działanie **stłumione w zarodku**, 2) był to tylko spisek, 3) w grę wchodzi **partie polityczne — zasłużone**, 4) **Witos, Bagiński, Kiernik, Lieberman** oddali Państwu duże usługi, 5) **kwestja ich lojalności** do Rzeczypospolitej nie została podważona, 6) szczególnie ofiarną pracą dla Państwa okazali **Witos i Bagiński**.

Należy zaznaczyć, iż kara t. zw. **domu poprawy**, istniejąca za Rosjan, na którą wszystkich skazano już nie istnieje. Jest to więc **kara więzienia**, która tylko w skutkach jest **gorsza**, bo pozbawia pewnych praw np. **głosowania do Sejmu**, przewiduje np. **odebranie adwokatury** Liebermanowi i Kiernikowi i t. p.

### Apelują wszyscy skazani — i prokurator.

Po odczytaniu motywów **wszyscy obrońcy** wstają i **zgłaszają odwołanie od wyroku**. Również prok. Rauze **zgłasza odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary**. Na te słowa sala **wybucha śmiechem**, co ostro karci przewodniczący. **Kaucja** od 5 do 10 tys. zł została utrzymana w mocy względem wszystkich skazanych, prócz uniewinnionego Sawickiego.

### Brześć zaliczony.

Dodać należy, iż sąd **zaliczył** skazanym **karę przebytego więzienia w Brześciu**. Adw. Śmiarowski prosił o na-

tychmiastowe załączenie motywów do sprawy, aby obrona zaraz mogła się z nimi zapoznać, co też sąd uczynił.

### Wiwaty, kwiaty, parę aresztowań.

Po ogłoszeniu wyroku zaczęły **padać okrzyki**, ze strony publiczności i z ław oskarżonych. Wołano: **niech żyje PPS., niech żyje Witos i Bagiński, niech żyje obrona**, a nawet ktoś wykrzyknął — **niech żyje Piłsudski**, — na co odpowiedziano okrzykami: **niech żyje Polska! Skazanych zasypano kwiatami**. Kilka osób, które wznosiły okrzyki „precz z...“ **aresztowano**.

## Demonstracje uliczne po wyroku.

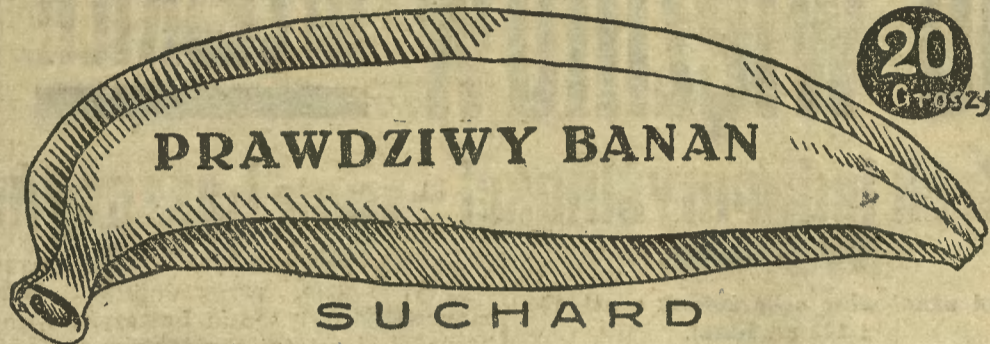
Z Warszawy dodatkowo donoszą: Manifestowanie uczuć z powodu wyroku b. więźniów brzeskich nie ograniczyło się do sali sądowej, ale przeniosło się także na ulicę.

Wychodzącego **Witosa tłum porwał na ramiona**. Konna policja interwenjowała. Witos zdołał się wyrwać i wśród wiwatów „niech żyje“ odjechał. Podobną owację urządono i innym. Obecnie na sali więźnia brzeskiego **posła Korfańskiego również obrzucono kwiatami**.

W godzinę potem uspokoiło się na ul. Młodowej. Policja jednak czuwała do wieczora. Większość pism stołecznych wydała dodatki nadzwyczajne. Wyrok, jak i motywy wyroku wywołały w Stolicy kolosalne wrażenie i poruszenie.

H. S.

**Policjanci konni i piesi rozpraszali demonstrantów**, aresztując kilkudziesięciu z nich. Odwieziono ich dwoma samochodami ciężarowymi do aresztu.



Zbadane przez Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku. 1829

## Pierwsze głosy prasowe.

**W Krakowie konfiskata nadzwyczajnych dodatków. Sędzia Leszczyński uważa wszystkich skazanych za niewinnych. Co sądzi stołeczna prasa czerwona i endecka? Nawet sanacyjny „Kurjer Polski“ się nie raduje.**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) W Krakowie skonfiskowano nadzwyczajne dodatki „Głosu Narodu“, „Naprzodu“ i „IKC“ o wyroku w procesie brzeskim.

**Wotum separatum sędziego Leszczyńskiego**, który zasiadał w trybunale sądzących sprawę 11 więźniów brzeskich, brzmi jak następuje: „Zgłaszam zdanie odrębne za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.“

Wszystkie dzisiejsze pisma warszawskie podają w swoich artykułach wstępnych wrażenia o wyroku. „Robotnik“ pisze, że wyrok sądu okręgowego stanowi jednak pomimo wszystko dla bardzo wielu osób w Polsce **dużą niespodziankę**. Decyzja 2 sędziów Hermanowskiego i Rykaczewskiego zamyka niewątpliwie pewną kartę w dziejach Polski Niepodległej i otwiera zarazem karty nowe. Pismo zaznacza dalej, że wyrok ten **nie zmieni układu sił w kraju** ani też nie powstrzyma nieuniknionego biegu dziejów. Nikt z oskarżonych nie wyszedł ze sali sądowej ze zmienioną

wiarą życiową, z pochylonem czołem i z wahaniem, czy aby nie popełnił błędu, stojąc dokoła chorągwi obrony prawa i wolności ludu.

Prasa endecka polemizuje z sędziąmi na temat interpretacji § 102 kodeksu karnego rosyjskiego i mówi o nieporozumieniu pochodzącym z różnicy ter-

## Laval utworzył nowy rząd i objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 1. Według wiadomości, które po północy nadeszły z Paryża, **udało się premierowi Lavalowi po 3-godzinnych obradach utworzyć nowy gabinet**. Laval obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych, podczas gdy ministerstwo spraw wewnętrznych obejmuje dotychczasowy sekretarz stanu Ca-

minologii, sąd bowiem dał początek do tej sprawy, uznał bowiem w dniu 30 czerwca 1930 r., w którym to dniu odbył się w Krakowie kongres Centrolewu. Dla opozycji jednak początek tego wystąpienia co przeżywałyśmy a którego sprawą brzeska jest tylko jednym epizodem sięga dnia 13 maja 1926. Niewątpliwie sprawa brzeska w dalszych jej stadiach doczeka się zupełnego wyświeślenia i **ostatecznego triumfu sprawiedliwości**. Wyświeślenie musi być nie tylko to, co się działo w Krakowie w dniu kongresu oraz w Warszawie w dniu 14 września 1930 roku, ale także co było przedtem i potem.

Niespodziankę sprawił czytelnikom **zbliżony do rządu „Kurjer Polski“**, który całkiem dokładnie zaznacza, że dotyczącego podłoża sprawy brzeskiej nie stanowi bynajmniej fakt uwięzienia a zwłaszcza — traktowania w więzieniu grupy polityków. Co do tego bowiem sąd opinii polskiej jest naogół **prawie jednolity** w zapatrywaniu, a różni się chyba tylko w formie wyrażania tego ogólnego rzutu oka na całą sprawę i zaznacza, że proces brzeski, w czasie którego **wypowiedziały się obie strony**, zupełnie wyraźnie na temat panujących w Polsce stosunków przyczynił się do **ujawnienia tkwiących na dnie świadomości zbiorowej w Polsce nastrojów**, uczuć i dążeń a przeto podzielać mógł pośrednio na **oczyszczenie atmosfery politycznej**.

### Curtius naczelnym dyrektorem u ks. Pszczyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 1. Jak się dowiaduje b. minister spraw zagranicznych **dr. Curtius** ma być wyznaczony przez rząd jako pełnomocnik do załatwienia **spraw kredytu koncernów księcia Pszczyńskiego**, któremu jak wiadomo rząd Rzeszy udzielił pożyczki w wysokości 10 milionów marek dla sanowania (uzdrowienia) jego przedsiębiorstw.

Jest również możliwym, że **dr. Curtius** obejmie stanowisko **naczelnego dyrektora koncernu księcia Pszczyńskiego** i w tym charakterze będzie miał sposobność bardzo częstych przyjazdów na Górną Śląsk.

AR.

# Dokoła kandydatury Hindenburga.

## Zakon młodych Niemców dąży do głosowania ludowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 1. Sprawa prezydentury Hindenburga, która jak wiadomo upływa w marcu, **nie przestaje być osią zagadnienia wewnątrz - politycznego współczesnych Niemiec**. T. zw. ponadpartijny komitet przygotowawczy nie zdołał się jeszcze ukonstytuować, albowiem zastrzeżenia co do osoby i jego przewodniczącego b. ministra Reichswehry Gesslera są tak wielkie, że szereg stronnictw republikańskich poprostu nie chce z nim współdziałać. **Za kulisami odbywa się typowy handel jarmarczny mający na celu wprowadzenie dezorientacji w masach wyborczych.**

W obozie narodowych socjalistów również dysonanse na tle osoby kandydata są bardzo wielkie. Były minister Turynski dr. Frick bardzo wpływowy członek stronnictwa w przemówieniu swoim w Kempen groził wczoraj, że

narodowi socjaliści **pomną Hindenburga i postawią własnego kandydata**, o ile rząd Brüninga w najbliższym czasie nie zostanie usunięty, to jest przekształcony w ducha żądań hitlerowców. Wnurzenia te mają na celu **wywarciu nacisku na Hindenburga**, ażeby za cenę poparcia jego kandydatury dymisjonował gabinet obecnego kanclerza Brüninga.

Zamieszanie o którym wspominałem powiększyło się jeszcze przez zupełnie niespodziewane wniesienie przez organizację zakonu młodych Niemców (Jungdeutscher Orden) w ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy **wniosku o dopuszczenie t. zw. żądania ludowego (Volksbegehren) dla przedłużenia okresu urzędowania marszałka Hindenburga**. Jak wiadomo jest to bardzo zawila długotrwała i kosztowna procedura, której skuteczność ujawnia się dopiero w

tych wypadku, gdy **co najmniej 4 miliony głosów oddanych zostanie na rzecz wspomnianego żądania ludowego**. Dopiero wtedy wniosek dostaje się do Reichstagu, który musi go przyjąć tylko kwalifikowaną większością  $\frac{2}{3}$  liczby posłów, ażeby się stał ustawą. W każdym innym wypadku **następuje odrzucenie i wtedy dochodzi do t. zw. głosowania ludowego (Volksentscheid)** wymagającego skupienia **co najmniej 20 milionów głosów wyborców**.

Wydaje się wątpliwym, czy droga wybrana przez Jungdeutscher Orden doprowadzi do pożądanego rezultatu, tem więcej, że zanim ciężki aparat tej konstrukcji ustawodawczej zacznie działać, **okres urzędowania prezydenta Hindenburga upływie dawno**. Wogóle zebranie tak wielkiej liczby głosów **stoi pod wielkim znakiem zapytania**. AR.

### Powstańcy chińscy walczą z Japończykami.

London, 14. 1. Według doniesień japońskich, w ostatnim czasie udało się zauważyć **ożywioną działalność partyzantów chińskich w Mandżurji**, którzy posiadając bardzo dobre uzbrojenie, zadali w kilku miejscach regularnym wojskom japońskim **dotkliwe porażki**.

Partyzanci chińscy **zniszczyli w wielu miejscach tor kolejowy**, utrudniając nadejście posiłków. Do szczególnie ostrych walk doszło na zachód od rzeki Ljache, oraz pod Mukdenem i pod Ciekarem. **Kilka oddziałów wojsk japońskich zostało rozbitych przez partyzantów chińskich**.

Pod Sinlintonem wywiązała się walka, podczas której **razem ty został szwadron kawalerii japońskiej**. Dwóch japońskich oficerów i 30 kawalerzystów zginęło.

Partyzanci chińscy nacierają na węzły kolejowe Tahuszan i Tungliao. Ponieważ siły partyzantów są bardzo znaczne, przypuszczają, że **uda im się zająć niektóre stacje kolejowe na czas prześciowy**.



# Po 144 godzinach walki ze śmiercią.

## Co mówi jeden z ocalonych górników?

### Wstrząsające sceny pod ziemią.

Pisaliśmy już krótko o cudownym wprost ocaleniu siedmiu górników, odciętych od świata wałem węgla i kamieni wskutek katastrofy w kopalni „Karsten-Centrum“ w Bytomiu na Śląsku niemieckim. Sześć dni i nocy — ogółem 144 godziny — czekali na wybawienie, czekali w obliczu śmierci, w końcu już bez iskry nadziei.

Stał się cud! W ostatniej chwili bohaterów walki o śmierć lub życie, dotarła do zasypanego chodnika t. zw. „Komory śmierci“ drużyna ratownicza. Wyciągnięto siedmiu **nawpół żywych**, wynędzniałych i wycieńczonych głodem i grozą bliskiej śmierci górników.

#### W SZPITALU.

Przeważna część biednych górników, przy wydobyciu ich z podziemia na światło dzienne, wskutek wielkiego wyczerpania bezsennych dni i nocy, usnęła na rękach noszących ich ludzi. Przewiezieni do szpitala, spali bez przerwy przez dwa dni. Nieprawdopodobne szczęście utrzymania się przy życiu uświadomili sobie dopiero w chwili przebudzenia się w szpitalu. Żony i dzieci, rodzice i rodzeństwo tych bohaterów, których uważali za straconych, zgromadziły się dookoła łóżek w szpitalu ze łzami radości w oczach, czekając chwili przebudzenia się. Kurczowo trzymają ręce swych najukochańszych ojców, braci i synów, czasami pieszcząc je i całując z nadmiarem szczęścia. Oczywiście kwiaty, papierozy, a nawet butelki piwa zapełniają stołki, znajdujące się przy łóżkach górników.

Twarze ocalonych są blade, jakby woskiem pokryte, oczy głęboko zapadły w dołach. Mówią one dużo, bardzo dużo o przeżytych męczarniach. Patrząc na tych biedaków nie wiadomo, czy radować się, czy... płakać. Pewnemu młodemu górnikowi uchyło na wadze **dwadzieścia funtów**. Teraz po przebudzeniu się dręczy ich na nowo straszne pragnienie. Siostry przynoszą im wielkie konewki, napełnione wodą i kawą. Najstarszy z ocalonych górników liczy lat 31, najmłodszy 18.

#### OSTATNIA WSPÓLNA PIĘŚŃ POŻEGNALNA.

Jeden z nich opowiada o przeżytych męczarniach i cierpieniach. Na zapytanie: „co sobie myślał, będąc zasypanym i odciętym od świata?“ — odpowiedział: „Pomyślałem, chętnie umrę, **jeżeli tylko otrzymam tyk wody**. W piątek liczyliśmy się z końcem naszego życia (w niedzielę ich wyra-

towano — przyp. red.) — ciągnął dalej wyczerpany górnik. — Gdy nastąpiła katastrofa, pracowaliśmy każdy oddzielnie, rozrzućeni na dość dużej przestrzeni. Kiedy światła pogasły, nie wiedzieliśmy, co się stało i poczęliśmy się szukać. **Grozą potęgowały nieprzeniknione ciemności**. Mieliśmy wprawdzie zapalki, lecz nie dużo nam to pomogło. Po pierwszym wstrząsie usłyszeliśmy pukanie i wołanie górników kolumny ratunkowej, wołania naszego jednak nikt nie słyszał, a do rur przewodowych nie mogliśmy dotrzeć, bo były zasypane. Po 5 godzinach w siedmiu odnaleźliśmy się i zapaliliśmy latarkę karbidową. Mieliśmy kawę i chleb, ale zapasy te spożyliśmy **już w pierwszym dniu**. Później pragnienie zaspakajaliśmy **kroplami zbierającymi się na rurze**, doprowadzającej ściśnione powietrze. W ów piątek zwat-

piliśmy w ocalenie. Niektórzy nie chcą się dłużej męczyć, **zamierzali popętnić samobójstwo**. Siedząc w skupieniu, w mniemaniu, że wieczór już nadszedł, zaśpiewaliśmy wspólnie ostatnią pieśń pożegnalną. Jednak później znajdując się wśród nas górnik Slama dodał nam znów **otuchy do wytrwania**. Mimo tragicznego położenia, Slama w ciągu długich ciemnych godzin, w których wahały się życia ludzkie, sypał żartami, osładzając ciężkie chwile.

#### PRAGNIENIE...

Niezwykle oszczędnie obchodziliśmy się ze światłem, obawialiśmy się bowiem szybkiego wyczerpania zapasów karbidu. Palili się tylko mały płomyczek. Najstraszniejszym było to, że nie mieliśmy nic do picia. W powietrzu była lekka wilgoć i jeden z kolegów miał buteleczkę kawy, to jednak

nie mogło zaspokoić pragnienia siedmiu osób. Z dnia na dzień zaniepokojenie wzrosło i męczarnie nasze z tej przyczyny były nie do opisania. Gdy koledy coraz częściej wołali o wodę, starałem się im wmówić, że wypili ubiegłej nocy bardzo dużo wody; zapomniałi tylko o tem, gdyż czynili to we śnie...

#### RATUNEK...

Słyszeliśmy już w pierwszym dniu pracę kolumny ratunkowej, ale trudno było o jakies znaki z naszej strony. Spodziewaliśmy się każdej chwili, że ukaże się otwór w wałe kamieni, który nas otaczał i — ratunek. **Czekaliśmy jednak długo daremnie** i zwątpiliśmy zupełnie. Dopiero w niedzielę nagle nastąpił niespodziewany cud. Radość nasza była niezwykła, lecz byliśmy za słabi, ażeby za popędem serca powitać i podziękować naszym wybawcom. **Śmiech i płacz** ogarnął w tej przedziwnej chwili wszystkich obecnych, znajdujących się blisko 800 metrów pod ziemią.

Znajduje się jeszcze w tym ponurym grobie siedem dalszych ofiar katastrofy. Akcją ratunkową prowadzi się nadal. Czy będzie można ich także uratować? Niewiadomo. (ak.)

## Uratowani górnicy bytomscy w szpitalu.



W Bytomiu się to stało. Zawalił się szacht i kilkudziesięciu górnikom odciętą powietrzną drogą. Przez 144 godzin zostawali ci ludzie żywcem w grobie 700 metrów pod ziemią. Po tym czasie dopiero udało się ich odkopać. Szczęście, że wentylatory nie zostały uszkodzone i można im było pompować świeże powietrze. Inaczej byłby zgineł z uduszenia. Zato byli zupełnie wyczerpani sześciogodniową głodówką i musiano ich przewieźć do szpitala, aby ich odkarmić i na nogi postawić.

## Hindenburg nie chce rządzić z łaski Reichstagu.

Berlin, 13. 1. (PAT.) Ogłoszony tu został przez biuro Wolfa komunikat, według którego prezydent Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brüninga wyraził życzenie, **aby zaniechano dalszych prób rozwiązania sprawy przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej**.

## Epidemia tyfusu w zakładzie dobroczynnym.

Paryż. W jednym z zakładów dobroczynnych w Orleanie wybuchła epidemia tyfusu brzuszego. Zachorowały nagle 34 osoby, które zostały bezzwłocznie przewiezione do szpitala. Zanotowano dalszych 19 wypadków. Powody powstania epidemii dotychczas nieznanne.

## Krwawe starcie hitlerowców z komunistami.

Berlin. Pomiędzy hitlerowskim oddziałem szturmowym w sile około 100 ludzi, powracającym ze zbiórki, a grupą członków republikańskiego Reichsbanneru oraz komunistów, doszło w Rendesburgu do ostrego starcia, podczas którego 19 osób zostało ciężko rannych. Jeden z rannych komunistów zmarł. 17 osób odwieziono do szpitala.

92)



(Ciąg dalszy).

Tymczasem mały turysta rozłożył już cały kram na stoliku i zabrał się do pisania. Wykonawszy piórem kilkadziesiąt zawiłych es-floresów w powietrzu, wykaligrafował wielkie „K“, w aureoli kunsztownych wykrętasów i na tej jednej literze musiał utknąć; na drugą nie starczyło już atramentu. Zanurzył więc pióro głębiej w buteleczce, aż do dna, posmarował sobie palce, lecz nawet tego nie dostrzegł. Natchnienie już go poniosło, już na potężnym „kancelaryjnym“ arkuszu papieru pisał korowód wspomnień i myśli, zaklętych w kształt umówionych znaków, które znamy pismem, lub częściej: gryzmolami!

„Kochany Mój Balcu!

Pewnie się sposobił znowu do wygłoszenia mówki, równie pięknej, jak ta, którą uczciłeś mój pierwszy porzecz. Pewnie Ci doniósł por. Solarzki o moim zniknięciu, i Ty, zacy przyjaciel, oplakiwałeś mnie rzewnie. Obetrzyj więc Swoje poczciwe, krowie oczęta, bowiem żyję, a od kilku godzin urzęduję w Konstancyopolu. (Nie wiem, czyś słyszał coś kiedyś o mieście noszącym tę nazwę; jeśli nie, kup Sobie atlas i szukaj na mapie... Australji).

Aby jednak Twoja miła łepetyna mogła pojąć, jakim cudem znalazłem się z Cannes w Carogrodzie (Carogrodu szukaj na Nowej Gwinei), muszę zrobić małą cofanecką w opowiadaniu.

Ostatnio doniosłem Ci na widokówce, że wybieram się na bal do „Palm Beach“. (Tym razem nie szukaj na Florydzie, bo naprawdę znajdziesz. Dla Twej informacji podaję, że obok kasyna miejskiego, istnieje w Cannes drugie, prywatne, nazwane „Palm-Beach Casino“ i tam właśnie poszedłem, uważasz?).

Wśród licznych znajomych spotkałem niejakiemu Cherubina... przepraszam... Serafina Bobaka, vel Bobka, który, jak zapewne wiesz z gazet, miał uczestniczyć w „moskiewskiej wyprawie“, jako delegat Pol. Zw. Dziennikarzy. Zaprzyjaźniliśmy się szybko, gawędziliśmy sobie w najlepsze, gdy nagle doręczono mi pachnący liścik; jakas „D. R.“ prosiła mnie, bym natychmiast wyszedł na molo... słowem, naznaczyła mi randkę. Zerwałem się, zostawiłem przez roztargnienie ów liścik na łup ciekawości imię Bobka, i w samą porę zesał mi los sir Jamesa. Ten poczciwiec szedł właśnie ostrzec mnie, że jego eks-żna, a moja eks-Putyfara (pisałem Ci o niej z Paryża) przybyła do kasyna i pewnie się ucieszy na mój widok.

Moja dusza stanęła na rozstajach, jak drogowskaz. Tu randka z czarującą Daisy Rindley, a tu znów straszliwe niebezpieczeństwo. I tknęło mnie coś, że inicjały „D. R.“, mogą

równie dobrze być skrótem nazwiska: Dorothy Rabbit! Po namyśle („a nuż to jednak Diasy“, ludziłem się wciąż) wymknąłem się z sali, ale zamiast wejść na molo, posuwałem się wzdłuż niego, skacząc z głazu na głaz, aż znalazłem sobie niegorszą kryjówkę. Wtem... posłyszałem kroki. Podniosłem głowę. Ktoś przystanął, chciał zapalić papierosa, zrozumiałem po grzechocie zapalek, i w przelotnym blasku płonącej zapalki, poznałem mojego Serafina Bobka!

Łobuz, co? Chciał podglądać, lub zgola wyręczyć mnie w spotkaniu z piękną Daisy. No i wyręczył mnie znakomicie! Ogluszono go, zawinięto w czarną płachtę, i rzucono do czekającej motorówki i pojechał... Wówczas to przyszedł mi do głowy śmiały pomysł, by ucharakteryzować się na imię pana Bobka i grać jego rolę. Ale narazie postanowiłem zaczekać, sądząc, że Dorothy go odeśle na ład, skoro stwierdzi fatalną omyłkę. Fatalną, Balcu, bo co stuprocentowy mężczyzna, to nie jakiś tam Bobek, w dodatku Serafin. Na wszelki wypadek ukryłem się i czekałem na rozwój wypadków. Minęła doba. Jacht Dorothy nie powrócił, w porcie powiedziano mi, że zaopatrzył się w paliwo, jak na dłuższą podróż, a Dorothy grasowała na Rivierze, rozbijała się autem, grała, jak szalona po wszystkich kasynach, krótko mówiąc: nasuwała się na oczy. Sprytna baba!

Ale i ja nie frajer! Ucharakteryzowany na imię Bobka, łaziłem za nią krok w krok, aż dotarłem do biura turystycznego Cook'a. Stałem obok, gdy kupowała bilet do Algieru, a stamtąd przez Udżę, Fez do Casa-

blanki. Już wiedziałem! Tam miała się spotkać z swoim jachtem. Obliczyłem dokładnie i upewniłem się, że miły Serafinek nie dopędzi swojego sobowtóra, czyli mnie. I oto wcieliłem się oficjalnie w jego skórę, zamieszkałem w jego apartamencie, pozyskałem sobie wstępny szturm sympatję wszystkich wydelegowanych dziennikarzy i zostałem jednogłośnie wybrany ich prezesem, ja Rafał Królik, primo voto Raphaël Lapin, secundo, voto Serafin Bobak!.. Słuchaj uważnie, Balcu i ucz się!

Moja popularność wśród kolegów miała także swoje złe strony. Nie odstępowali mi dosłownie na krok, uniemożliwiając skomunikowanie się z Solarzkiem. Telefonowałem doń dwukrotnie, lecz pech chciał, że go w domu nie było. Wreszcie, w dniu odjazdu, przyszedł do mnie, jako do rzekomego Serafina Bobaka. I oto masz dowód, jakim mistrzem w charakterystyce jest podpisany, skoro nawet Solarzki mnie nie poznał. Zamierzałem właśnie wyprowadzić go z błędu, lecz przeszkodziło nam. Napisałbym do niego, jednakże z pewnych względów wolę, ażebyś Ty to uczynił, Balcu Kochany.

Kiedy „Wołga“, nasz jacht, opuszczała Cannes... spałem, jak zabity, przemęczony pracą organizacyjną, która w ciągu nocy poprzedzającej wyjazd nie pozwoliła nam oka zmrużyć, i spowodowała konflikt z niewyrozumiałą służbą hotelu „Majestic“, skądinąd bardzo przyjemnej budy. Dzięki temu nie mogłem się zobaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## Wojewódzki komendant policji w Gdyni.

Przyjechał do Gdyni po niedawnych odwiedzinach wojewody pomorskiego wojewódzki komendant policji państwowej. Cel tych odwiedzin jest również taki jaki i odwiedzin wojewody, otoczony tajemnicą.

## Rybacy polscy bronią się.

W związku z naszym doniesieniem o zuchwałej nowej prowokacji Gdańska przez nałożenie na rybaków z polskiego wybrzeża sprzedających swój połów na targach gdańskich po 5 guld. od jednego kosza ryb, donosimy, że Związek Polskich Rybaków wystosował zbiorowy memoriał do generalnego komisarjatu R. P. w Gdańsku, żądając energicznej interwencji u senatu gdańskiego.

Mamy nadzieję, że sprawa ta nie będzie potraktowana przez komisariat R. P. w taki sam sposób jak inne sprawy ochronne mniejszości polskiej na terenie Gdańska.

## Niebieski ptak.

Od dłuższego czasu grasował na terenie Gdyni Józef Graczyk (Bydgoszczanin), który przedstawiał się za dostawcę cegły do budowy, oraz węgla. Graczyk powyludzał od wielu obywateli zadatki na dostawę węgla i cegły nawet i poważniejsze kwoty, lecz węgla ani cegły nie dostarczał, a za wyludzone pieniądze wiodł życie hulaszcze.

Wydział śledczy po ujawnieniu oszukańczych manipulacji przytrzymał Graczyka, który po wybadaniu został odstawiony do dyspozycji władz sądowych. Osoby, które zostały pokrzywdzone przez Graczyka, a nie uczyniły dotychczas doniesienia, zechcą się zgłaszać w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym w Gdyni.

## Nieuczciwy subjekt handlowy.

W sklepie kolonialnym przy Szosie Gdańskiej, którego właścicielem jest F. M., był zatrudniony w charakterze ekspedjenta Stanisław Kędziora, który sobie przywłaszczył kasę dziennego targu w sklepie. Skradzione pieniądze przechowywał w skrzynce od węgla w piasku i z tych pieniędzy zdołał on oszczędzić 1500 zł, a oprócz tego zakupił sobie piękną garderobę i inne rzeczy.

Właściciel sklepu spostrzegł się i złożył doniesienie, wskutek czego tutejszy Wydział Śledczy przytrzymał Kędziore u którego znaleziono książeczkę oszczędnościową na 1500 zł. Kędziora zaskoczony nie mógł wyjaśnić, skąd ma te

pieniądze, wobec tego po wybadaniu został odstawiony do dyspozycji władz sądowych i powędrował do więzienia.

## Zwolnienie od podatku obrotowego firm gdyńskich.

Wobec licznie napływających podań o zwolnienie od państwowego podatku przemysłowego, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 1 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 52 poz. 451) oraz rozporządzenia z dnia 24 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 80 poz. 631) Izba przemysłowo-handlowa w Gdyni komunikuje, iż o powyższe ulgi podatkowe ubiegać się mogą jedynie te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które działalnością swoją przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i rozbudowy portu i miasta Gdyni. Oprócz tego przedsiębiorstwa, ubiegające się o zwolnienie od podatku obrotowego, powinny wykazać się dłuższą działalnością, która pozwoliłaby ocenić ich znaczenie dla rozwoju Gdyni. Na poparcie Izby liczyć mogą tylko te firmy, które odpowiadają wyżej przytoczonym warunkom i wykupują świadectwa przemysłowe I lub II kat. handlowej, względnie I, II, III, IV i V kat. przemysłowej.

W powyższych sprawach udziela biuro Izby szczegółowych informacji.

## Liga Samowystarczalności Gospodarczej

apeluje do wszystkich organizacyj zawodowych, społecznych i politycznych z prośbą o popieranie zamierzeń Ligi na terenie miasta Gdyni. Cały wysiłek skupić musimy na zwalczaniu bezrobocia, tj. bojkotowaniu towarów zagranicznych a w szczególności niemieckich oraz po-

pieraniu rodzimych warsztatów pracy. Kupujemy towary u polskich kupców, wszelkie obstalunki, reperacje oraz zamówienia kierujemy do wytwórni krajowych!

Prezes: M. Pożerski.

## Jeszcze o metodach zarządu Poczty i Telegrafów.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o wyrzucaniu na bruk pracowników telefonicznych dowiadujemy się jeszcze o dalszych smutnych faktach, rzucających jaskrawe światło na dziwną etykę Dyrekcji Poczty i Telegrafów, z których jest widoczne, że zwalnianie pracowników z dnia na dzień bez wypowiedzenia i odszkodowania stało się metodą od dawna praktykowaną w celach wysoce nieetycznych.

W myśl postanowień o stosunkach służbowych pracowników pocztowych, uzyskują sily zastępcze po przepracowaniu w urzędzie 6 miesięcy, prawo do podwyżki płacy o 30 zł. Aby tych korzyści pozbawić sily zastępcze, zwalnia się je w wyżej opisany sposób ze służby



**SAMOOBRONA** przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstem spożywaniu mięsa, które w obecnym kryzysie jest stosunkowo najtańszym artykułem spożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych nerak. pocherza, wątroby, wadliwej przemiany materji, bóle artryczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości stosując napój przyrządzony z ziół „Diuroi” (oryginalne). Ziola „Diuroi” usuwają wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie. Ziola „Diuroi” zapobiegają cierpieniom przy nabytych już chorobach, tak również przyspieszają powrót do zdrowia. Osłabiony naważ z ziół „Diuroi” jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegającym samozatruciu organizmu — jest samoobroną. Jeżeli zaniechałeś chorobe broni się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli nie będziesz zioła „Diuroi”. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diuroi” Gaseckiego (z kognikiem) sprzedaje apteki i składy apteczne Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1486. (830)

po to, ażeby po kilku dniach zostały na nowo przyjęte. Przez to zwolnienie jednakże i choćby kilkudniową przerwą, tracą te sily nabyte prawo do ewentualnej podwyżki, gdyż czas wyslugi zaliczanej do uzyskania podwyżki zaczyna się liczyć na nowo od powtórnej przyjęcia. Tego rodzaju machinacje powtarzają się czasem kilkakrotnie.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

# Pierwsza po przerwie świątecznej „budżetówka”.

## Opozycja w komisjach sejmowych nie próżnuje.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w styczniu.

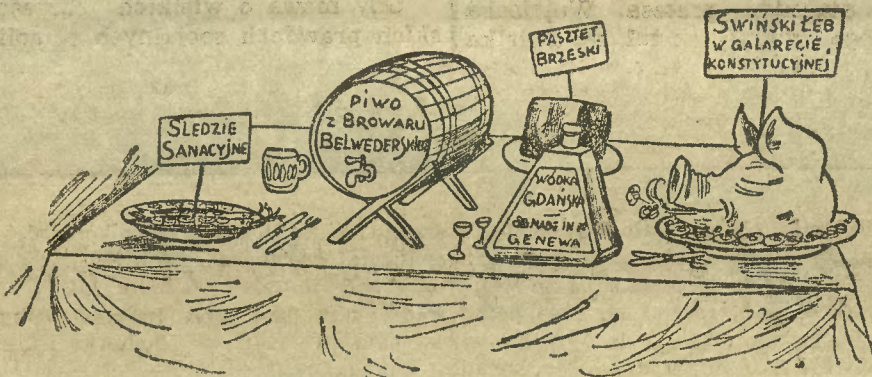
Zaroili się znowu kuluary i sale komisyjne sejmowi. Wypoczęci posłowie wracają do swej odpowiedzialnej —

przynajmniej dla własnego sumienia oraz wobec wyborców — pracy i dostarczają prasie, która ostatnimi tygodniami „żyła” procesem brzeskim, nowych materiałów dyskusyjnych.

Należy przytem podkreślić przede wszystkim niezwykły zapał, z jakim się zabierają nasi parlamentarzyści do swej niewdzięcznej roboty. Specjalny podziw budzą tu posłowie opozycjni, którzy wiedzą, że wysiłki ich pójdą na marne, że słowa ich podobne są do grochu, rzuconego o ścianę, a jednak spełniają swój obowiązek. Przekonuje to masy niekupione żadną kielbasą wyborczą ani nadzieją zrobienia kariery, iż posłowie ci dokładają wszelkich sily, aby utrzymać zagwarantowany konstytucją ustroj demokratyczny.

Jak wiadomo, wstrzymują się kluby opozycyjne od wniesienia jakichkolwiek poprawek do poszczególnych pozycji budżetowych, gdyż byłoby to bezcelowe, natomiast nie odstępują od swego prawa omawiania z okazji debaty

## Przyjęcie u państwa Prystorów — jak donosi prasa sanacyjna — wypadło nadzwyczajnie.



A podobno i bardzo stylowo!

## List ze Lwowa.

(Na marginesie zbrodni brzechowickiej. — Polsko-ukraińskie rozmowy — wznowione. — Sprawa teatrów miejskich. — O bezruchu budowlanym słów kilka).

(s) Od dziesięciu z górą dni rozbrzmiewa Lwów echem głośnej zbrodni brzechowickiej, jaka w nocy z 30 na 31 grudnia rozegrała się w domu znanego we Lwowie architekta Henryka Zaremby. Ofiarą mordu padła 17-letnia córka Zaremby Elżbieta. Cała ta ponura tragedia omiata sietią niewyjaśnionych dotąd sądowym śledztwem okoliczności, w następstwie czego spłodem tragicznych powikłań obok Rity Gorgonowej osadził za kratą więzienną i nieszczęśliwego ojca.

Cicha, ustronna willa pod Brzuchowicami, kąpana latem w słońcu, otoczona cudownymi kilimami kwiatów — w zimową noc przemieniła się na teren ponurej zbrodni, dokonanej z premedytacją i szatańskim wyrachowaniem. Młode niewinne dziewczę przepłaciło życiem swoje zaniary i akcję, by ukochanego ojca w porę wyrwać z pod wpływu demonicznej, złej kobiety, która nim owładnęła i trzymała go pod swoim przemożnym wpływem.

Zaremba lata całe żył w ustawicznej rozterce i toczył w duszy walkę. Z jednej strony dzieci z pierwszego małżeństwa, które kochał ponad życie, z drugiej strony kobieta, która go trzymała w swojej mocy i od której nie miał sily odejść.

Piszący te słowa miał sposobność z

bliska patrzeć na życie i cierpienia tego człowieka, którego dziś pochopna do wydawania nieprzemysłanych wyroków opinja naznaczyła piętnem współwinnego w morderstwie swojej ukochanej córki.

Kilka dni jeszcze i sprawa się wyjaśni, a już dziś można zapytać, kto po rozwiązaniu niezbyt zawilej zagadki, wynagrodził temu człowiekowi niezastudzony ból przecierpiane upokorzenia i hańbę?

Rzecz jasna, obowiązkiem władz jest i musi być jak najskrupulatniejsze i najsurowsze prowadzenie śledztwa w celu wykrycia i ukarania winowajcy, czy winowajców, ależ, na miły Bóg, niech to śledztwo prowadzi policja, sąd, a nie ulica, ta brudna lwowska ulica głodna sensacji, ląknąca zeru...

Czytając od szeregu dni lwowskie dzienniki trudno nie odczuwać najgłębszego wstępu i obrzydzenia dla większej części lwowskiej prasy tak pojmującej swoje poslannictwo, swoją rolę i obowiązki. Sfora żydowskich pismaków grzebie się w najintymniejszych zakamkach prywatnego życia człowieka dotąd ogólnie szanowanego i znanego w szerokiej kołach naszego miasta. Lwowskie dzienniki (z wyjątkiem dwóch) wypełniają całe szpalty coraz to nowymi szczegółami, z których połowa okazała się zmyśloną przez bujną fantazję reporterską pojawiają się co dnia nowe fotografie wmięszanych w całą aferę osób. Tem się karmi swoich czytelników, byle tylko nakład był rozchwytywany... Smiało można zapytać przed ewentualnym sądem doraźnym nad Ritą Gorgonową: a czy nie powinien być sąd do-

rażny na takich dziennikarzy?! —

Na polityczny horyzont wypłynęła znowu sprawa polsko-ukraińska. Zwiastunami jej były: 1) konferencja lwowskiego wojewody z najpoważniejszymi osobistościami reprezentującymi ukraińskie gospodarce organizacje i instytucje, 2) pobyt biskupa stanisławowskiego Chomyszyna w Warszawie i 3) interview tegoż, udzielone p. St. Zacharjasiewiczowi w wigilję Bożego Narodzenia.

Co do konferencji u wojewody trzeba już dziś stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że ta forma bezpośredniego kontaktu z działaczami ukraińskimi była szczęśliwie pomyslaną i może liczyć na pozytywne wyniki. Taka opinja istnieje po obu stronach, nie biorąc w rachubę topniejącą grupę nieprzejednanych w stosunku do Polski typów a la b. poseł Palijew, ks. prałat Kunicki i in.

Naturalnie na rezultaty tych rozmów należy jakiś czas poczekać. Zobaczymy, czy czołowe osobistości ze strony ukraińskiej dadzą się znowu sterylizować „młodocianym przywódcą 40-miljonowego narodu i pochowają się w mysie dziury, czy też z otwartą przyłbicą wystąpią przeciw demagogji swoich domorosłych „proroków”.

Z tej samej strony podchodzi do polsko-ukraińskiego problemu ks. biskup Chomyszyn. Jest on przeciwnikiem wszelkiej pisanej ugody, a oświadcza się za „praktykę codziennego współżycia”, i odnowieniem dawnych, dawnych stosunków.

Lwowskie teatry miejskie doczekały się pozornego rozwiązania. Objął je w

dzierżawę znany teatrolog p. Willam Horzyca. — Wprowadził go na to stanowisko nowy prezydent miasta Lwowa p. Drojanowski, narażając sobie tem pewną część nawet swego obozu, który dopiero po długich konferencjach dał się nakłonić do zrobienia jeszcze jednego niebezpiecznego eksperymentu — przez powierzenie steru teatrów miejskich teoretykowi, literacie, który jednak nigdy z praktyczną pracą w teatrze nie miał nic wspólnego.

Podobno kryje się za p. Horzycą Leon Schiller, który na ten raz będzie rządził naszymi teatrami anonimowo.

Jak dziś, trudno uwierzyć w dłuższe powodzenie tej imprezy. Ale pożyjemy — zobaczymy...

Ruch budowlany w ub. roku był we Lwowie bardzo słaby, bo z funduszu rozbudowy nie były przyznane żadne nowe kredyty.

Obecny sezon budowlany zapowiada się jeszcze gorzej. O nowych budowach ani slychu. O funduszu rozbudowy zaprzestano wogóle mówić, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w tym roku nie będzie nic budował. O budowlach państwowych czy gminnych zupełna cisza, choć szereg rozpoczętych bud czeka od lat na wykończenie. Na prywatną inicjatywę liczyć nie można.

Budownictwo we Lwowie „kwitnie” tylko w sprawozdaniach z tygodniowych posiedzeń Magistratu, na których wydaje się po kilkanaście konsensów. Budowlanych — jak twierdzą znawcy — na budynki, które już dawno zostały ukończone...



budżetowej działalności rządu i podwładnych mu urzędników.

**A jest co do krytykowania!** Już pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie komisji budżetowej zajmowało się sprawami nader ważnymi. Szeroką, ożywioną dyskusję wywołał np. 9-miljonowy fundusz specjalny ministerstwa spraw zagranicznych, przeznaczony na propagandę, tj. zwalczanie wrogich nam tendencji zagranicą. Przytoczono przy tej sposobności cały szereg przykładów, jak to nawet we Francji opinia publiczna skierowana jest dziś prawie że bez wyjątku przeciwko nam. Przypomniano się wtedy słowa wypowiedziane ubiegłej niedzieli na zjeździe rady naczelnej Ch. D. przez senatora Korfanteo, iż Polska sama jest winna temu stanowi rzeczy, gdyż dostarcza gorliwie materiału wrogim nam czynnikom. Mówiono także o Brześciu i rozruchach żydowskich i o szczegółach, zawartych w niezwykle zręcznie napisanym paszkwile Oertzen pt. „Das ist Polen“ (których ze względu na cenzurę nie przytaczamy). W odpowiedzi na to napominali arcyksyjan Polakiewicz, aby nie szkodziło opinii naszej. No tak, wygodniej dla sfer rządowych byłoby, gdyby się o tem wszystkim milczało.

Do tego zmierza przecież także słynna, a raczej osławiona ustawa kagańcowa zwrócona przeciwko prawomównej, tj. niezależnej prasie. I tutaj dostało się kołom rządowym mocno, gdyż jeden z mówców zarzucił cenzorom nie tylko dozwolność w osądzaniu „autypaństwowych“ wystąpień, ale nawet stronniczość na rzecz pism sanacyjnych (dziwne rzeczy działy się m. in. w okresie rozprawy brzeskiej!) Poseł Rżóska, szermierz idei czwartobrygadowych, wyraził oczywiście swoje zadowolenie z dzisiejszego stanu rzeczy — co nie zdziwiło nikogo, kto zna powszechnie już głoszone hasło pewnego zaciekłego senatora, iż „tak, jak w Kościele katolickim panuje kult Serca Jezusowego, zapanować winien w Polsce kult Brześcia jako symbol praworządności i siły“.

Daleko jednak jakoś u nas jeszcze do tego kultu — nie znalazły bowiem wcale powszechnej sympatii wypadki, do wódzace — jak to wykazał poseł mec. Bitner w komisji sejmowej — zawisłości sądu od rządów pomajowych. Nie entuzjazmuje się także społeczeństwo wcale projektem nowych kodeksów, jakimi nas zamierza uszczęśliwić sanacja których szkodliwe strony wyłożył ministrowi Michałowskiemu tenże mówca chadecki. Projekt ustawy o adwokatyrze posiada także wiele słabych punktów.

Słowem: jest o czem mówić! Najbliższe dni zaś dostarczą dalszego materiału w zasadniczych sprawach — budźmy się z letargu świątecznego i walczymy o to, co nas obchodzi i boli. I. Wan.

## Antyfaszyści przy robocie.



Jak wiadomo, w urzędzie pocztowym Easton (Pensylwanja) wybuchła piekielna maszyna. Ofiarą wybuchu padł jeden z urzędników pocztowych, a lokal został zdemolowany.

Okazało się że to antyfaszyści nadali posyłkę do włoskiego konsula generalnego w Nowym Jorku. W paczce tej była maszyna piekielna, z tak nastawionym mechanizmem, że miała wybuchnąć przy otwieraniu przesyłki. Tymczasem mechanizm zawiódł i eksplozja nastąpiła przedzej.

W urzędzie znaleziono jeszcze kilka podobnych przesyłek, adresowanych do wybitnych faszystów włoskich. Rycina nasza przedstawia lokal pocztowy w Easton bezpośrednio po wybuchu.

## Krakowskiemu „Czasowi“ po palcach...

Zgrzybiały organ wszetecznicstwa politycznego „Czas“ krakowski, zainteresował się ostatnim, niedzielnym zjazdem Rady Naczelnej Ch. D. w stolicy.

Gotów leżeć plackiem przed każdą dyktaturą, byleby oczywiście rządową, weszły „Czas“ za dyktaturą i w naszym obozie, atakując prezesa Wojciecha Korfanteo i wyrażając żal, że: „wielka idea Leona XIII ma tylko takiego lidera“. Chodzi naturalnie o wiekopomną encyklikę „Rerum Novarum“, która stała się chorągwiem drzewcem i granitem naszego stronnictwa.

Niech płomiennych, złotym duchem postępu i sprawiedliwości społecznej owianych słów Leonowych nie wygrywa przedewszystkiem „Czas“ krakowski, bo słowa te w jego ustach mają posmak bluźnierstwa.

Czy mamy przypominać „Czasowi“ nagonkę, urządzaną na s. p. ks. Stanisława Stojalowskiego, mimo że ten pojednał się w samym Rzymie z najwyższą władzą kościelną i przywiózł stamtąd z watykańskim stemplem program

chrześcijański - społeczny, jakimież to wielkimi przepaściami przedzielony od „Czasu“, wierzącego w starościński nahań nad chłopami i pięść żandarmską nad polskim robotnikiem, bratem, dźwigającym wspólnie z innymi warstwami kajdany rozbiorów.

Gdy mowa o wielkich chrześcijańskich prawdach socjalnych i politycznych — niech milczy „Czas“ krakowski, w którego skamieniałość społeczną prawdy te silnie a niestety bez skutku gotziły.

## Epidemia samobójstw.

Trzech przemysłowców i jeden ekspedytor odebrali sobie życie w jednym dniu.

Rok 1931 był rekordowy pod względem ilości popełnionych samobójstw. Złożył się na to wzrastający z dnia na dzień kryzys gospodarczy. Wielki procent samobójstw przypada na przemysłowców, kupców i rzemieślników, którym, jakby płacić najmniej i bić potem zaoszczędzonym na podatkach kapitałem chrześcijańskie warsztaty i placówki handlowe.

Ryczałt podatkowy będzie wyznaczony na podstawie wymiarów, dokonywanych za lata poprzednie, silniej nas obciążające. Idzie więc o to, by niekorzystna ta okoliczność nie pomściła się obecnie na nas. Liczymy, że nasze władze skarbowe, zwłaszcza pod obecnym obywatelskim kierownictwem nie zapomną o tej sytuacji i obciążą nas przy ryczałtowaniu podatku współmiernie z innymi ziemiami.

**Czy można skraść własne pieniądze?**

(b) Takie pytanie stanęło przed policją w Moucks Corner, jednym z miast Południowej Karoliny. Zaarrestowano tam dwóch ludzi za to, że włamali się do jednej z filii Ludowego Banku Państwowego, który zawiesił czasowo wypłaty. Aresztantami są dwaj klienci banku, Miller i Woodward, którzy po zamknięciu banku z rewolwerami w ręku stanęli przed kasjerką i zmusili ją do wydania 2000 dolarów. Po „napadzie“ ukryli pieniądze i zgłosili się na policję, gdzie stwierdzili, że odebrali bankowi tylko część swoich wkładów, których bank dobrowolnie zwrócić nie chciał. O napadzie rabunkowym mogłoby być zdaniem spryciarzy mowa tylko wtenczas, gdyby zrabowali cudze pieniądze. Sąd rozpatruje to zagadnienie prawnie zupełnie poważnie, na wszelki jednak wypadek trzyma Millera i Woodwarda tymczasem w więzieniu.

## Drobne wiadomości.

Związek Polaków na Łotwie został wyrokiem sądu okręgowego w Dyneburgu rozwiązany.

Zbankrutowały pierwszorzędne restauracje w hotelu Bristol i „Brühlowska“ w Warszawie.

Wyniki spisu ludności. Miasto Wilno liczy bez wojska 195.000, Kalisz — 55 tysięcy, Piotrków 51 tysięcy mieszkańców.

2000 urzędników pocztowych ulegnie redukcji. Nowy budżet ministerstwa poczty i telegrafów przewiduje ubytek dochodów w następstwie podniesienia taryfy i — redukcji 2000 funkcjonariuszy pocztowych.

Nowa ustawa samorządowa przewiduje dla miasta Bydgoszczy 40 członków rady miejskiej, a nie 60, jak było dotychczas. Poznań będzie miał 56, Grudziądz i Toruń po 32 członków rady.

Zaległe podatki spłacił drzewem. Niektórzy płatnicy podatkowi na Wołyniu zadeklarowali 10.000 metrów drzewa opałowego z tytułu zaległych podatków.

Wyraz „Saupreisse“ nie jest obrazą. Przed sądem w Królewcu toczył się proces przeciw dwóm członkom kapeli bawarskiej, którzy pewnej nocy urządzili koncert na ulicy. Policjanta, który ich aresztował nazwali „Saupreisse“ (Pruska świnia). Prokurator za tę „obrazę“ nie wytoczył skargi, natomiast za zakłócenie spokoju skazano Bawarczyków każdego na 3 marek grzywny.

Zmarła w Minneapolis (w stanie Minnesota) w 75 roku życia śp. Wanda Szajnertowa, współzałożycielka i „matka“ Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

Wynalazca hełmu stalowego, któremu wiele tysięcy żołnierzy z czasu wojny światowej zawdzięcza życie, Francisek Marx, 70-letni ślusarz, zmarł w Berlinie — w nędzy.

## Ważny zjazd prezesów Izby Skarbowych

Prezes Świtalski w obronie najbiedniejszych płatników. Przedłużono im nabywanie świadectw przemysłowych do końca lutego.

W Warszawie odbył się trzydniowy zjazd prezesów Izby Skarbowych, na którym omawiano m. in. nowelę do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, sprawę zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, oraz sprawę udziału prezesów Izby Skarbowych w pracach Wydziałów wzgl. Rad Wojewódzkich w zakresie finansów komunalnych.

Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu, p. Ferdynand Świtalski, poruszył m. in. kwestję przyspieszenia wydania przez Ministerstwo Skarbu zarządzeń w sprawie ustalenia norm do badania bilansów gospodarczych oraz sprawę wydawania świadectw przemysłowych bez odsetek za zwłokę dla przedsiębiorstw obowiązanych do wykupienia świadectw na r. 1932 w myśl ostatniej noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Do przedsiębiorstw tych oprócz warsztatów rzemieślniczych prowadzonych, bez jakiegokolwiek nawet pomocy, należą pokoje umebłowane i stolownie bez sprzedaży napojów alkoholowych, jeżeli posiadają ponad 2 pokoje przeznaczone do odnajmowania (poprzednio 4) lub ilość stolowników przekracza dziesięć.

W wyniku dyskusji postanowiono ter-

min wykupywania świadectw dla tych przedsiębiorstw przedłużyć do końca lutego 1932 r. Odpowiednie zarządzenie Ministerstwa Skarbu w tej sprawie ukazuje się w najbliższym czasie.

Tyle komunikat, który przyjmą bodaj z częścią ulgą do wiadomości płatnicy najdrobniejsi, wolni dotychczas od obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego.

Bardzo ważna jest sprawa zryczałtowania podatku przemysłowego dla pewnych grup. Stałiśmy zawsze i stoimy nadal na stanowisku, że podatki należy zwłaszcza własnemu państwu płacić z największą obywatelską gotowością — ale w granicach gospodarczej wytrzymałości i równomierności w całym państwie. I tu powracamy do starej sprawy, nieraz przez nas omawianej i popieranej cyframi, mianowicie większego obciążenia podatkiem przemysłowym Ziemi Zachodnich — aniżeli niejednej innej części kraju, nawet bogatszej. Działo się tak głównie wskutek naszej uczciwości i wyrobionego patriotyzmu nie tylko w słowach ale i czynach, czego chyba nie mogą o sobie powiedzieć koła żydowskie, przemysłujące nad



# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Poznań liczy 244.703 mieszkańców

Poznań. Według ostatniego spisu ludności z 9 grudnia 1931 r. miasto Poznań liczy stałych mieszkańców 244.703 osoby, nie licząc wojskowych. W porównaniu ze spisem z r. 1921, kiedy spis ten wykazywał 169.422 osoby, przybyło 45,61%.

## Przy gotowaniu bielizny poparzyła twarz.

Poznań. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy poparzonej dotkliwie na twarzy żonie funkcjonariusza kolejowego 39-letniej A. Walkowiakowej (Knapińskiego 28). Pani W. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi podczas gotowania bielizny. Po założeniu opatrunku odstawił lekarz dyżurny pacjentkę do kliniki okulistycznej, ponieważ zachodzi obawa, że nieszczęśliwa może utracić wzrok.

## Rok więzienia za sprzeniewierzenie 12 tys. zł.

Poznań. Zasadzony został asystent kolejowy Kaczmarek Ludwik na 1 rok więzienia za sprzeniewierzenie 12 tysięcy złotych. Sprzeniewierzenia dokonał Kaczmarek po rewizji, która stwierdziła w kasie brak 1000 zł. W obawie przed odpowiedzialnością zabrał „dla kompletu” pozostałe 12.000 zł i zbiegł zagranicę. Przychwycono go jednak wkrótce i oddano w ręce sprawiedliwości.

## Robotnica w trybach młóckarni.

Srem. Podczas młócenia zboża wydarzył się u gospodarza Stanisława Knopika w Krosienku (pow. Srem) ciężki wypadek. Robotnica 43-letnia Katarzyna Manikówna wpadła w tryby maszyny i odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Z powodu złamania podstawy czaszki i innych okaleczeń przewieziono ją w stanie ciężkim do lecznicy w Poznaniu.

## Wykopanie kościotrupa.

Szamotuły. Podczas prac w ogrodzie gospodarza Walentego Radziewicza w Chojnie p. Szamotuły wykopano kościotrupa. Po zbadaniu przez komisję okazało się, iż jest to szkielet kobiety, który przypuszczalnie znajduje się w ziemi ok. 20 lat. Władze policyjne prowadzą dochodzenia, w jaki sposób znalazł się szkielet w ogrodzie.

## Wiadomości z Gniezna.

Polski Czerwony Krzyż urządza w czwartek, 14 bm. w hotelu Francuskim herbatkę karnawałową.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 18 w auli szkoły handlowej, na którym dokona się wyboru przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, I i II sekretarza, protokulisty wydziału r. m.

Z życia Polskiego Białego Krzyża. Pierwsze zebranie zarządu powołanego do życia P. B. K. koło Gniezna odbyło się w salce posiedzeń starostwa pod przewodnictwem p. starościny Słaby'owej. Sekretarz koła p. asesor Stachowski podał do wiadomości zebranych, że do kasy koła na skutek odezwy wpłynęło 500 zł datków a wynikiem pierwszych starań koła było otwarcie świetlicy żołnierskiej przy 17 p. a. p. Koło stara się o założenie takiej świetlicy również przy 69 p. p. Według sprawozdania instruktorki świetlicowej p. Jezierskiej w świetlicy 17 p. a. p. urządzono 27 wieczorów, na których żołnierze uczą się piosenek żołnierskich, historii i literatury ojczystej, zabawiają się w szachy i inne gry itp. Dla zdobycia funduszy na cele kulturalno-oświatowe P. B. K. urządzi dnia 20. bm. zabawę w sali hotelu Europejskiego. Dla analfabetów zorganizuje koło P. B. K. specjalne kursy.

Nowy zarząd K. S. „Venus”. Walmemu zebraniu przewodniczył p. Madajewski. Dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się następująco: pp. prezes Bolesław Podwojski, wiceprezes Mieczysław Madajewski, sekretarz Adam Zdrojewski, zast. sekr. Wiktor Szeligowski, skarbnik Leon Mrówczyński, nac. wydziału gier p. Henryk Banach, gospodarz p. Kazimierz Kubs, komisja rewizyjna pp.: Konrad Bender i Zygm. Weiskopf.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. W. Reda. O sprawie przedwojennych ubezpieczeń na życie, dokonanych w niemieckich instytucjach, pisaliśmy kilkakrotnie. Ubezpieczeni mogli uzyskać zwrot części wkładów zwaloryzowanych za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu, o ile odpowiednio dokumenty i wnioski złożyli do dnia 15. XI. ub. roku. O ile termin ten przepadł, winni skierować odpowiednie wnioski natychmiast do odnośnej instytucji w Niemczech bezpośrednio.

## Margonin.

Osobiste. Ks. prob. Napiątek pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Pieczyńską a p. Stanisławem Gustkiem z Margonina - wieś. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Posiedzenie rady miejskiej zagał burmistrz p. Rzeźnik. Nad sprawą konkursu na utrzymanie pomp miejskich wywiązała się obszerna dyskusja. Dzierżawę otrzymał większością głosów p. Jaremba Jan za cenę 900 zł rocznie. Uchwalono p. dr. Drewsowi kwotę zł 500 rocznie za opiekę lekarską dla biednych i bezrobotnych naszego miasta. W wolnych głosach odczytał p. burmistrz wyrok wyższej komisji dyscyplinarnej przy województwie w sprawie sekretarki miejskiej p. Mrówczyńskiej.

## Rojewo.

Ojcowie gminy radzili. Pod przewodnictwem sołtysa p. Ignacego Groblewskiego odbyło się zebranie rady gminnej. Kulminacyjnym punktem obrad była kwestja budżetu na rok 1932-33,

który uchwalono w wysokości 7,050 zł. W sprawie wyborów do rady gminnej nie powzięto żadnej decyzji. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ubezpieczenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uchwalono ubezpieczyć 20 członków.

Z zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej. Plenarne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Tomasza Marciniaka. Tematem obrad były sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Uchwalono urządzić w niedzielę 17 bm. zabawę karnawałową.

## Wągrowiec.

Walne zebranie Tow. Ogrodniczego na powiat wągrowiecki i okolice odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 14 w lokalu p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki.

Koło Myśliwych w Wągrowcu komunikuje, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 17 w lokalu p. Magdziarza ul. Szeroka.

Zebranie Stowarzyszenia b. czwartaków odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 14 w starej strzelnicy p. Zjawńskiego.

## Inowrocław.

Bal maskowy Tow. Czytelnicy Ludowej odbędzie się w Inowrocławiu w sobotę, 30. bm.

Trzecia ofiara nie żyje. W szpitalu powiatowym w Inowrocławiu zmarła śp. Zofja Wierdakowa z pod Drobobycza, która — jak donosiliśmy — została postrzeloną przez swego męża, za zdradę małżeńską wraz z kochankiem. Otrzymała ona dwa strzały w okolicę serca tak, że ratunek okazał się niemożliwy.

Z walnego zebrania K. S. „Goplanji”. Odbyło się walne zebranie K. S. Goplanji w hotelu „Pod Lwem”. Obradom przewodniczył p. Małowski, do pióra powołano p. Kiepińskiego. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Kiepińskiego nastąpiły sprawozdania zarządu. Do nowego zarządu wybrano pp.: Szubargę prezesem, Drogowskiego I. wiceprezesem, Wojciechowskiego II. wiceprezesem, Szymańskiego sekretarzem, Zerbsta skarbnikiem, Szubargę II. zastępcą sekretarza, Czekańskiego przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny, Kotkowskiego (sekcja bokserska), inne sekcje zostały obsadzo-

ne przez kooptację; do komisji rewizyjnej powołano pp.: Prackiego i Mnicha. Delegatami na walne zebranie Zw. Stow. Polskich wybrano pp.: Marciniaka, Zerbsta i Szubargę.

Doroczna zabawa dla dzieci. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Mikołaja urządza doroczną zabawę dla dzieci w niedzielę, 17. bm. o godz. 15 w Parku Miejskim.

Opiątek u absolwentów szkół handlowych w Inowrocławiu. W salce hotelu „Pod Lwem” odbył się wieczór wigilijny absolwentów szkoły handlowej, na który przybyli pp.: dyr. Lewandowska, ks. mianiarz Małecki, red. Kobierski i członkowie. Wieczorek zagał gospodarz p. Domżański, poczem w imieniu dyrekcji szkoły handlowej wygłosił ks. Małecki piękne przemówienie. Zakończyło się łamanie opłatkiem oraz składanie życzeń.

Bandytyzm. Dnia 10. bm. wychodzący z mieszkania p. Nawrockiej przy ul. Św. Ducha 106 p. Konstanty Lutomski, został wciągnięty do mieszkania Nadolskich, gdzie „rodzinka” pobiła go prawie do utraty przytomności. Tę sprawę jest następująca: Już od dłuższego czasu p. Nawrocka, reemigrantka, była napastowana w brutalny sposób przez Nadolskich. Sprawa oparła się o sąd, który skazał ich na grzywnę. Ponieważ p. K. Lutomski stanął w jej obronie, czuli do niego urazę i postanowili się zemścić. Gdy w niedzielę wracał od p. N. napadł go Fr. Nadolski, siłą wciągnął do kuchni, gdzie wraz z braćmi pobił go okrutnie. Obitego zamknęli w swym mieszkaniu i donieśli policji jakoby naszedł ich dom. Całą sprawą zajęła się policja, a zajście znajdzie swój epilog w sądzie.

Kradzież świni. Nieznani sprawcy skradli u Bejki Andrzeja w Kępie Kujawskim pow. Inowrocławia świnię wartości 100 zł.

Walne zebranie Kółka Rolniczego w hotelu Basta w Inowrocławiu zagał prezes Kółka p. Józef Czaplą. Sekretarz p. Ludwik Bochat złożył obszernie sprawozdanie. Po udzieleniu zarządowi absolutorium poruszono w wolnych głó-

sach szereg spraw zawodowych i postanowiono mianować długoletniego członka Kółka p. Antoniego Plutę — członkiem honorowym. W końcu nastąpił wybór uzupełniający zarząd. Wiceprezesem został p. Chrzanowski z Rąbinka, skarbnikiem p. Franc. Głowacki. Delegatami powiatowymi wybrano pp.: prezesa J. Czaplę, wiceprezesa Chrzanowskiego, Jerchę J. i Ozmine.

Z walnego zebrania Tow. gimn. Sokół w Mątwach. W sali Sokoła odbyło się walne zebranie Tow. gimn. Sokół, na które przybył z ramienia okręgu prezes dr. Gutowski. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Eichhorsta, sekretarz p. Śmiejek odczytał protokół. Przewodnictwo walnego zebrania objął prezes okręgowy p. dr. Gutowski, powołując do pióra p. Wieczorka, a na ławników pp.: Poczyńskiego i Perlińskiego. Po przyjęciu na członków 9 nowych kandydatów złożyli sprawozdania z działalności gniazda: prezes, skarbnik i naczelnik. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania wybrano do zarządu pp.: Ign. Eichhorst prezes, Fr. Poczyński wiceprezes, Wieczorek sekretarz, Piasecki zast. sekr., Śmiejek skarbnik, K. Plich gospodarz, Fabiszewski, Małachowski i Perliński ławnicy, Łapiński naczelnik, Wesołowski chorąży i H. Eichhorstowa. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Poczyński (senjor), Kościelski i A. Stachowiakowa.

Otwarcie świetlicy „Rodziny Policyjnej”. Dokonano otwarcia świetlicy „Rodziny Policyjnej”, która mieści się na pierwszym piętrze Parku Miejskiego. Lokal jest przeznaczony na zebrania i pogawędki członków „Rodziny Policyjnej”, których liczba w całym powiecie inowrocławskim wynosi przeszło 100 osób. Poza tym mieści się tam biblioteka towarzystwa, licząca około 1100 dzieł. Na uroczystość poświęcenia przybyli przedstawiciele władz, duchowieństwa oraz liczni reprezentanci społeczeństwa miejscowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Kubiński. W Parku Miejskim odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla działwy policyjnej. Obdarowano każde z dzieci upominkiem.

Z walnego zebrania inwalidów wojennych w Gnieźnie. W sali p. Drzewieckiego odbyło się walne zebranie Związku Inwalidów Woj., które zagał wiceprezes p. Staszewski, witając przybyłego prelegenta z Inowrocławia p. St. Przybysza. Powołano na przewodniczącego walnego zebrania p. St. Przybysza z Inowrocławia. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi prezesem wybrano p. Staszewskiego, wiceprezesem p. Mielarkę, sekretarzem p. Ogrodowskiego, skarbnikiem p. K. Drzewieckiego. Dłuższy referat wygłosił p. Przybysz z Inowrocławia o sprawach świadczeń, przychodni lekarskiej i badań, o zwolnieniu z opłat szkolnych dzieci inwalidów i o rencie inwalidzkiej.

Dekoracja zasłużonego obywatela w Janikowie. P. starosta Kutner udekorował uroczystość p. Józefa Piwańskiego, urzędnika cukrowni, srebrnym krzyżem za zasługi. Po udekorowaniu zasłużonego obywatela odbyło się na cześć gości śniadanie, podczas którego składano p. Piwańskiemu serdeczne życzenia. Pod koniec podziękował p. Piwański gościom za udział w tej uroczystości i podzielił się z nimi tradycyjnym opłatkiem. P. Piwański otrzymał srebrny krzyż za zasługi za działalność na polu wychowania fizycznego.

MOGILNO. Jarmark na konie odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. Spędziłbyła rogatego i zwierząt racicowych niedozwolony.

## Przed zjazdem delegatów Zw. Powstańców i Wojaków powiatu starogardzkiego.

W myśl uchwał nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów Związku Powstańców i Wojaków okręgu pomorskiego w dniu 24 listopada 1931 r. w Tczewie podzielony został okręg pomorski na obwody powiatowe, obejmujące wszystkie placówki na terenie jednego powiatu. Stosownie do tej uchwały odbędzie się walny zjazd delegatów wszystkich placówek wojskowych powiatu starogardzkiego w niedzielę, dnia 17-go

stycznia rb. w sali p. Wojcieszka (Hotel Wielkopolski) o godz. 11 przed południem. Głównym celem tego zjazdu jest wybór zarządu powiatowego i likwidacja dotychczasowych zarządów obwodowych: Starogard i Skórcz.

Wybór zarządu powiatowych na terenie Pomorza ma dla podniesienia sprężystości organizacji doniosłe znaczenie. Zarządy te będą służyły wydajną pomocą zarządowi okręgowemu, który ze względu na olbrzymi teren całego województwa i kilkuset placówek nie może się poszczególnym placówkom należycie udzielać, jak również będzie służył placówkom danego powiatu przez częstsze odwiedzanie tychże, referaty, przeprowadzanie ćwiczeń itp.

Dzięki wytężonej pracy zarządu okręgowego daje się odczuć wielki rozwój Związku Powstańców i Wojaków. Na terenie powiatu starogardzkiego niema ani jednej placówki na ogólną liczbę 32 towarzystw, któreby poszły za „strzeleckim” statutem grudziądzkim, lecz dzierżą wiernie swe sztachy jako symbol tradycyjnego hasła wojskowego „Bóg i Ojczyzna”. W ślad powiatu starogardzkiego poszły dalsze powiaty i niebawem nie pozostanie ani znaku po smutnej pamięci statucie grudziądzkim i jego twórcach.

## Okrutna śmierć zakończeniem zabawy.

### 12-letnia dziewczynka wpadła na saneczkach na żelazną poręcz mostku

Świecie. — Zdarzył się w naszym mieście rzadki w swym rodzaju wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 12-letniej dziewczynki Orłowskiej — sieroty, będącej u swej babci, zamieszkałej przy ul. Polnej.

Wspomniana dziewczynka, w towarzystwie dwóch rówieśniczek używała saneczkowania w parku miejskim — obok Rzeźni. Zjeżdżano z dość wysokiej góry, zatrzymując się obok mostku prowadzącego przez

niewielki kanał odpływowy Wodociągów Miejskich.

W krytycznej chwili, Orłowska siedząc na przedzie saneczek, przy zjeżdżaniu wpadła całą siłą na żelazną poręcz mostku i przebiła się. Szybko powiadomiono o wypadku starszych i przeniesiono nieszczęśliwą do szpitala powiatowego, gdzie jednak wskutek odniesionych silnych obrażeń wkrótce zmarła.



# GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 16 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

## Kalendarzyk teatralny.

Czwartek: „Wielka parada”.

Piątek: „Proces Mary Dugan”.

Sobota po poł.: Karnawał dziecięcy.

Sobota wiecz.: „Wielka parada”.

Niedziela po poł.: „Wielka parada”.

Niedziela wiecz.: „Wielka parada”.

„Karnawał dziecięcy” w wykonaniu dzieci w reżyserji H. Kantarowiczowej, urozmaicony tańcami i śpiewami, dany będzie specjalnie dla dzieci w sobotę o godz. -16.30.

Wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 20,15 ze względu na liczne prośby kupiectwa.

Nowa dyrektorka gimnazjum żeńskiego. Dotychczasowa dyrektorka gimnazjum żeńskiego p. dr. Lipska powołana została na stanowisko wizytatorki do Krakowa. W miejsce p. dr. Lipskiej władze szkolne mianowały dyrektorką gimnazjum żeńskiego p. dr. Daltrównę. Nowa dyrektorka objęła swe czynności onegdaj, przy czym obecny w dniu tym w Grudziądzu p. wizytator Koziański z Torunia przedstawił nową dyrektorkę zespołowi szkolnemu.

Bal polskiego rzemiosła. Wielce popularny jest tradycyjny bal polskiego rzemiosła w Grudziądzu, który odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. w salach „Tivoli”. Początek o godz. 20, wstęp 3 zł tylko za zaproszeniem.

Bal chóru męskiego „Echo”. Chór męski „Echo” urządza doroczny bal karnawałowy w poniedziałek, 1 lutego w salach hotelu „Pod Zł. Lwem”.

Bal oficerów rezerwy. W sobotę 16. bm. urządza Koło Oficerów Rezerwy doroczny bal karnawałowy w salach hotelu „Królewskiego Dworu”.

Gwiazdka w Stowarzyszeniu Katolickim Polek. Znane ze swej katolickiej działalności Stow. Katol. Polek obchodziło tradycyjny obchód gwiazdkowy w wielkiej sali „Pod Złotym Lwem”. Do wspólnej kawy zasiadło przeszło 500 osób. Wśród miłych gości zauważyliśmy księżki: ks. radcę Partykę, ks. prof. Jaranowskiego, ks. Kalinowskiego i ks. Gdańca, senj. red. Jana Rakowkiego, panie: prezeskę Wincentek p. H. Hanczewską, prezeskę Tebertową, z Sokola żeńskiego prezeskę K. Kaczmarkównę, wiceprezeskę Helenę Poznańską, KRAFTOWĄ i Głowacką oraz przedstawicieli prasy. Zagałła wieczorek gwiazdkowy prezeska p. Helena Kruszonowa. Piękne przemówienie wygłosił ks. radca Partyka, który, łamiąc się opłatkami, wskazał jak ojcowie nasi wzajemnie się kochali. Pięknie śpiewały pp.: Cecylja Murawska, Irena Krakowiakówna, Zofia Wojciechowska, Marja Kruszonówna, przy fortepianie zasiadła niestrudzona p. Rogaszówna. Z deklamacjami wystąpiły: A. Groszewska, Wanda Ziółkowska, Marja Wolska, Zania Zelichowska, Zofia Kilanowska, Wiśniewska, Helena Sipanowska, Henryk Kotłenga, Irena Plitówna, Urszula i Jerzy Fojucik, Bolesław Plitt, Marta Kądziałówna, Lodzią Olszewska, Irena i Jadwiga Witkowskie. Wspólny śpiew kolend przy chojnce uzupełnił bogaty program. W niedzielę, 17. bm. powtórzy się

## Wielki pożar pod Grudziądziem.

Splonął doszczętnie wiatrak wartości 3 tys. zł.

Wielki pożar powstał w Nowym Błonie pod Grudziądziem. Z niewyjaśnionych powodów zapalił się wiatrak w majątku p. Herberta Lipskiego. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, w której wzięły udział okoliczne straż pożarne, wiatrak splonął doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło 3 tys. zł.

## Wiadomości z Tczewa.

Powiększenie terenów na starym cmentarzu w Tczewie. Z powodu nadzwyczajnego wzmożenia się zaludnienia miasta naszego, urząd budowlany uznał potrzebę powiększenia cmentarza katolickiego przy ul. 31 Stycznia. Mając po prawe stronie cmentarza kilkadziesiąt metrów placu zarosniętego dziko rosnącymi krzakami i sporą ilością drzew, czynnikami miarodajne drzewa te wycięły i teren wykarczowały, przez co cmentarz nadzwyczajnie rozszerzono, a przytem i upiększono.

Uroczystość Sokola żeńskiego. W pięknie udekorowanej sali Domu Czeladzi Katolickiej odbyła się uroczystość gwiazdkowa gniazda tczewskiego Sokola żeńskiego. Zagałła obchód przewodnicząca p. Kołodziejka. Z zarządu okr. był obecny w zastępstwie prezes p. Szkocki. Miejscowy Sokół męski był reprezentowany przez prezes p. Nadolskiego. Przyjęcie było wspaniałe. Doborowa kawka oraz pieczywo różnego gatunku rozstawiono efektownie na

przedstawienie specjalnie dla dziatwy — wstęp po 10, 20 groszy, który przeznacza się na sierociniec.

Zebrań plenarne Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godzinie 19 w hotelu p. Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego. Na porządku dziennym wykład o projekcie nowego prawa małżeńskiego oraz sprawozdanie z rady miejskiej.

Kino Apollo: „Ludzie morza”.

Kino Orzeł: „Piraci panamecy” i „Dynamit”.

Kradzieże. Radziszewski Jan, zam. przy ul. Solnej 10, zgłosił kradzież roweru wartości 350 zł. Nowak Leon, zam. przy ul. Moniuszki 7, zgłosił kradzież różnych zapasów zimowych z piwnicy wartości 40 zł.

## Jak to niektórzy zarabiają kosztem innych.

Grudziądz, 13 stycznia.

„Wszystko dla bliźnich, nic dla siebie”, oto stare hasło społeczne, oparte na głębokiej miłości bliźniego, w myśl zasad chrześcijańskich. Nie wielu jednak ludzi tak postępuje i mimo kryzysu gospodarczego, gdzie tysiące braci naszych niema co jeść, ani nawet dachu nad głową, są ludzie tuczający się kosztem bliźniego.

Pewien radny miasta Grudziądza, rewizor ksiąg, zawodowo przeprowadzając rewizję w zakładach miejskich, w jednym tylko z nich zgodził się na przeprowadzenie rewizji i bilansu za 3000 złotych, a wybrał z tego zakładu przeszło



## Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp. listowi tylko do 25-go każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

## „Dziennik Bydgoski” na Nowy

nie zaprenumerował, winien się dziś zdecydować. Nowo przystępujący abonenci otrzymają kalendarz.

## Delegacje z Działdowa, Czerska i Chełmży u nowego wojewody pomorskiego.

P. wojewoda pomorski Kirtiklis przyjął na audjencji inspektora szkolnego z Działdowa, zapraszającego p. wojewodę na otwarcie i poświęcenie szkoły w Uzdowie, delegację komitetu bezrobocia z Czerska w osobach ks. dziekana Spren-gla i burmistrza Trybula, oraz dr. Stęplewskiego z Chełmży w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym m. Chełmży.

## Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 15. bm. apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

## Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 14. bm. o godz. 20 dramat G. Zapolskiej pt. „Carewicz”. Na przedstawienia te legitymacje upoważniają do 50 proc. zniżki.

W sobotę, 16. bm. o godz. 20 premiera świetnej sztuki p. t. „Panna młoda z dachu”.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy.

Walne zebranie Bractwa N. M. Panny w Podgórzu. W ub. tygodniu odbyło się doroczne walne zebranie Bractwa Najśw. Marij Panny w Podgórzu przy licznych udziale członków. Obradom przewodniczył p. Schule. Zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorium. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: Noga prezes, Rosa zast., Szymański Leon sekretarz, Kosidowski skarbnik, Szymański bibliotekarz, Meger gospodarz. P. Szymański wygłosił referat o Matce Boskiej. Pokazowa jazda figurowa na lodzie odbędzie się dnia 17. bm. na ślizgawce przy ul. Mickiewicza o godz. 18.

Towarzystwo Restauratorów na Toruń i okolicę. Dnia 26. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 9 doroczne walne zebranie na które członków zaprasza Zarząd.

Walne zebranie Towarzystwa Graficznego odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 18 w szkole wydziałowej. Na porządku obrad wykład p. Węgrzynowskiego o najnowszych ulepszeniach przy linotypie.

## O gospodarczą poprawę Pomorza.

Toruń. (PAT) Pragnąc się jak najdokładniej zapoznać z obecnym położeniem gospodarczym na Pomorzu odbył nowy wojewoda trzechniową konferencję z przedstawicielami poszczególnych grup.

W konferencjach tych wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele pomorskiego przemysłu, handlu i rzemiosła na czele z prezesem Izby Przemysł.-Handlowej w Gdyni p. N. Korzonem, prezesem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewskim i prezydentem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. P. Jakubowskim.

### O podniesienie przemysłu.

Pierwszy dzień poświęcono sprawom przemysłu pomorskiego poza naczelnym hasłem podniesienia pojemności rynku wewnętrznego, przy czym omówiono zagadnienie świadczeń socjalnych, niektórych taryf kolejowych na przewozy dla przemysłu surowców i opału, zwłaszcza miału węglowego oraz na wywóz na rynki odleglejsze najważniejszych wyrobów tego przemysłu, jak również na konieczność wzmocnienia na Pomorzu akcji kredytowej.

### O dźwignięcie handlu.

Drugi dzień poświęcono handlowi, wskazując na konieczność przywrócenia mu jego rentowności i umożliwienia kapitalizacji przez zmianę przepisów o świadczeniach socjalnych, redukcji niektórych obciążeń podatkowych, podwyższenia rabatu od sprzedaży artykułów monopolowych, jak i zmianę polityki cen artykułów skartelizowanych, a zwłaszcza cukru i węgla, w kierunku reduk-

cztery tysiące czterysta złotych. A więc tysiąc czterysta złotych więcej. Co na to Magistrat? Co na to pułk. Kruszelnicki, który przecież jest na to, aby pilnował skarbcza miejskiego? Wspomniany radny we wszystkich zakładach przeprowadzał rewizję. Donosiły mu one około 10 tysięcy złotych rocznie, a to mamy w Grudziądzu więcej, niewątpliwie zdolniejszych rewizorów, może mniej zachłannych.

Czasy są ciężkie, potrzeba oszczędności jak najdalej posuniętej. Urzędnikom i robotnikom obcina się głodowe zarobki, jednostki natomiast zarabiają grube tysiące. Czy to sprawiedliwe?

cji tych cen na rynku wewnętrznym, co by znacznie zwiększyło konsumpcję tych artykułów; osobno omówiono kredyt, dziś dla kupiectwa zgoła niewystarczający.

### O dopomożenie rzemiosłu.

Trzeci wreszcie dzień poświęcono sprawom rzemiosła pomorskiego, wskazując na konieczność przeciwdziałania nielegalnej konkurencji oraz udostępnienie rzemiosłu w większym stopniu zamówień rządowych i komunalnych.

Mówiono także o ułatwieniach w uzyskaniu przez uczni rzemieślniczych świadectw szkolnych, wymaganych przy egzaminach czeladniczych.

Tyle konferencja. W pierwszym rzędzie mają być i to rychło rozpatrzone żądania, postawione pod adresem banków i władz skarbowych.

## Adwokat Rudka z Grudziądza oskarżony o szpiegostwo.

### Początek sensacyjnej rozprawy w Toruniu.

Toruń. — Dnia 15 bm. rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa karna przeciwko adwokatowi Rudkowi z Grudziądza, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa oścennego. Sprawa ta przekazana została z Grudziądza do Torunia decyzją Sądu Najwyższego w Warszawie.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes p. Chodecki, oskarżać prokurator Herman z Grudziądza i wiceprokurator p. Baszkowski. Rozprawa prawdopodobnie potrwa kilka dni.

Obrony adwokata Rudki podjęli się: adwokat Marszałik z Grudziądza, adwokat Wirski z Bydgoszczy, oraz dwaj adwokaci z Warszawy.

Prokurator powołał 24 świadków i jednego biegłego. Podobno obrona również przygotowała większą ilość świadków odwodowych.

Jedno z pism grudziądzkich podaje, że

np. adw. Rudka, chcąc przyspieszyć wygotowanie i wręczenie aktu oskarżenia, kilka dni urządził głodówkę. Adwokat Rudka w ciągu prawie 10-cio miesięcznego więzienia śledczego postarzał się znacznie, a wieku dodaje mu patryarchalna na pół siwa broda.

## Świecie.

Kwartalne zebranie Cechu krawieckiego w Świeciu odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 20 w lokalu „Dwór Magdaleny”.

Walne zebranie Tow. śpiewu „Św. Cecylji” odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 20 w sali p. Popławskiego.

Referat powiatowy w Świeciu. Władze szkolne znów powołały do życia powiatowy referat oświatowy, którego kierownictwo powierzyli referentowi oświatowemu p. naucz. Janowi Koszowskiemu, który urzęduje w powiatowym inspektoracie szkolnym, dokąd mogą się zainteresowani zwrócić.

## Śmiertelna wyprawa złodzieja.

Brodnica. Nieznani sprawcy włamali się do oberży Kaszuby w Szumowie pow. brodnicki, przy czym zbudzony został właściciel oberży dzwonkiem alarmowym, który łączył lokal z jego mieszkaniem prywatnym. Kaszuba wiedząc o tem, iż do lokalu jego włamali się złodzieje, wyszedł z mieszkania zabierając ze sobą dubeltówkę, z której na widok kilku włamywaczy oddał rzekomo z przerażenia 2 strzały przez szklane drzwi. Gdy następnie w pół godziny po oddaniu strzałów wszedł do restauracji zau-

ważył leżące tam trupa mężczyzny. Jak zdołano dotychczas ustalić, zabitym ma być Sliwiński Mikołaj lat 30, którego miejsca zamieszkania nie zdołano dotychczas ustalić. Służąca Kaszuby, Marta Dembska zeznała, że oprócz zabitego widziała jeszcze 3 innych osobników, którzy po oddaniu przez Kaszubę strzałów ułotnili się w kierunku Szl. Sosny. Miejsce wypadku jak również zwłoki zastrzelonego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.



**MARYSIENKA**  
Początek o godz. 7.00 i 9.00  
Celem wynagrodzenia szan. Publ. za wycofanie zniżek na „10 z Pawlaka“ już dziś obniżamy ceny i zniżki honorujemy.

Dziś (czwartek) premiera niewidzianego najlepszego króla reżyserów D. W. GRIFFITH'A, dziewięć-tygodniowego wspaniałego filmu p.t.

## KOBIETA Z BRUKU

wytwórnia: UNITED ARTISTS.

Atmosfera salonów dworskich: wystawa w stylu II-go Cesarstwa, kąpiące złotem mundury szambelanów i ambasadorów, rozkoszne damy, a wśród nich najrozkoszniejsza „Kobieta z bruku“, przeniesiona nagie z podziemnej knajpy „Pod psem z fajką“ w tem śród-wieku pod maską czarowu. Usmiechów tai się szatańska intryga.

W rolach głównych:  
**LUPE VELEZ**  
**WILLIAM BOYD**  
Przemysł dźwiękowy tygodnik **PARAMONTU**.

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1932 roku.

### KALENDARZYK

Dziś: Hilarego b., Feliksa k. m.  
Jutro: † Maura op., Pawła pust.  
Wschód słońca: godz. 8.05.  
Zachód słońca: godz. 16.13.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek operetka „Hr. Mar'ca“.  
W piątek „Noc Sylwestrowa“.  
W sobotę premiera sztuki Leczyckiego „Sztuba“, na tle stosunków szkolnych.  
W niedzielę o godz. 4-ej po poł. piękna operetka „Wesoła wdówka“.  
Wieczorem „Sztuba“.  
Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim. Wypełni melodyjna operetka „Wesoła wdówka“.

### Na marginesie.

Proszę nam: Szanowna Redakcja poruszyła wczoraj na tem miejscu gruntownie już przemłoconą kwestję kapeluszy damskich w teatrze. Proszę mi pozwolić, że i ja poruszę pewną sprawę, od kapeluszy — moim zdaniem — wiele ważniejszą.

Chodzi mi mianowicie o przedyskutowanie pytania, czy wywoływanie artystów na scenę przez publiczność zgadza się z dzisiejszymi pojęciami dobrych manier towarzyskich?

Rozumiem i zgadzam się na to, że publiczność chce artystom za ich grę wyrazić swoje zadowolenie i uznanie. Widownia w danym razie powinna być ożywiona i do pewnego stopnia aktywna. Martwość widowni byłaby zubożającą dla artystów, dla sztuki i dla teatru wogóle.

To znajduję zatem w porządku. Ale czy nie traci zato średniowieczem, że artyści przy podniesionej kurtynie, zwykle w pozycji schylonej, dziękują publiczności za to uznanie?

Ja widzę w tem pewną ujmę, nie człowieczej godności, bo wdzięczność nikomu ujmę nie przynosi, ale ujmę godności kapłana sztuki. Jeżeli artysta wyjątkowo dobrze zagrał swą rolę, niechże mu oklaski po przez kurtynę wystarczą za nagrodę. Nie żądamy od niego, nie zmuszamy go, aby robił zato dyg przed nami, nie nakładamy mu par force obowiązku dziękowania nam za ten objaw uznania czy nawet zachwytu dla jego talentu. Niechże powie, że to jest dla artysty upokarzające. Przeciwnie. Są zapewne jednostki, które czułyby się niebezpieśliwymi, gdyby nie mogły — powiedzmy oględnie — podziękować za ten entuzjazm dla ich gry. Ale tu nie chodzi o indywidualne uczucia pewnych jednostek. Tu chodzi o nastawienie psychiczne do tej kwestji ogółu artystów.

Być może, że ja z mojami zapatrywaniami znajduję się odosobniona. Nie jestem artystką wprawdzie, ale — zdaje mi się — mam duszę nastroszoną na artystyczny dżapazon, i za jej pośrednictwem wyczuwam, że artysta, dziękujący publiczności za oklaski, czyni to z pewną depresją swęj ludzkiej jaźni, że wypęda go na scenę i pochyła przed klaszczącą publicznością, nie wdzięczność za te objawy uznania, ile odziedziczona z przed lat tradycja, i obawa, aby niepodziękowanie nie zostało przez publiczność fałszywie tłumaczonym.

Aneta Korosteńska.

Kwestję powyższą oddajemy pod sąd naszych Czytelników. A specjalnie pragnęlibyśmy, aby dyrektor Stoma, jako stary aktor, zabrał głos w tej nowej i ciekawej materji.

— Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne miejsca wolne na kursach. Prowadzone są kursa dla „Młodzieży Szkolnej“, według programów gimnazjalnych, oraz „Kursy dla Dorosłych“: dwa przygotowawcze dwa elementarne, średni i wyższy. Przyjmuje się również zgłoszenia na lekcje prywatne, pojedyncze i grupowe.

### Roczne Walne Zebranie Zeńskiego Tow. Gimn. „Sokol“

odbędzie się dziś, w czwartek, 14 bm. o godzinie 7,30 w Strzelnicy. Liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani. Posiedzenie zarządu dziś o godzinie 6,15 w Strzelnicy. Uprasza się o punktualne przybycie.

— Czyj swetr? Na zabawie, urządzonej przez oddział kolarzy K. P. W. dnia 9. I. 32r. w Kasynie przy ul. Zygmunta Augusta pozostał w garderobie swetr damski. Poszkodowana osoba może go odebrać w redakcji naszego pisma.

— Zgubiono pęk kluczy dnia 12 bm. na ulicy Czartoryskiego, wzgl. ul. Marsz. Focha. Znalazcę uprasza się o oddanie zguby w redakcji.

— Ujęto: 2 osoby za kradzież, 1 za opilstwo i awantury, 2 kobiety za przekroczenia policyjno-obyczajowe i 1 podejrzaną o morderstwo.

## Bydgoszczanin szerzy sztukę polską we Francji.

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego“ z pianistą p. Stanisławem Lewińskim).

Bydgoski ośrodek muzyczny, bezsprzecznie żywo, może się w swym dorobku artystycznym i pedagogicznym pochwalić talentem, którego imię jest coraz głośniejsze na zachodzie Europy, a przedewszystkiem we Francji. Jest nim młody pianista p. Stanisław Lewiński, o którego sukcesach pisała niejednokrotnie prasa zagraniczna i polska.

Gdyśmy się dowiedzieli, że p. Lewiński po trzymiesięcznym pobycie w Bydgoszczy wyjeżdża znowu na dłuższy czas zagranicę, wróciliśmy się do niego z zapytaniem o plany na przyszłość, a jednocześnie o szczegóły dotychczasowej kariery.

— Po skończeniu Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego Winterfelda i kursu u prof.

Bergmanna wyjechałem do Paryża, gdzie, złożony egzamin, ukończyłem 3-letni kurs mistrzowski u znakomitego prof. Philippa. We Francji dałem

cały szereg koncertów w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Polski

w zakresie wymiany artystycznej polsko-francuskiej.

— Jakie szczególne sukcesy możemy zanotować?

— W r. 1930 wzięłem udział w wielkim koncercie, urządzonym na cześć Sieroszewskiego w wielkim amfiteatrze Sorbony. Wobec 6000 słuchaczy i najpoważniejszych osobistości odniosłem sukces, którego świadkiem są te oto głosy prasy.

Przeglądamy dzienniki francuskie, wzmianki pochwalne, a nawet entuzjastyczne. Pytamy o warunki pracy w Paryżu.

— Konkurencja ogromna. W samym Paryżu jest

30 tysięcy młodych pianistów,

z pośród których wybić się jest niezwykle trudno. Ale osiągnięcie sukcesu jest przyjemniejsze, że francuscy krytycy wcale nie są pochopni do pochwał. Najwięcej zadowolenia daje mi to, że pracuję dla dobrego imienia Polski. Towarzystwo Przyjaciół Polski w Paryżu dało mi za to dyplom honorowy z podpisem b. ministra Louis Marin'a.

— Jakże są obecne plany pana?

— W czwartek, 14 bm. wyjeżdżam do Paryża, gdzie w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Polski odbędą cały szereg koncertów. Mam także zamiar dać koncerty w Belgii. A na dalszym planie

staram się o wyjazd do Ameryki.

Pozatem mam zamiar nagrywać płyty gramofonowe i, o ile to będzie możliwe, dodatki dźwiękowe Paramountu.

P. Lewińskiemu, który talentem i pracą zdobył się wybić ponad przeciętność i który służy na swojej placówce artystycznej propagandzie Polski poza granicami kraju, życzymy powodzenia i dalszych sukcesów w jego pracy. (hak).

## Bezrobotni mają dosyć niezależnych.

Wśród bezrobotnych wre; zapanowało tam wielkie niezadowolenie z działalności niezależnych, którzy z Łuczakiem na czele tworzyli komitet bezrobotnych.

Bezrobotni, zebrani w swem biurze, mieszczącym się przy Opiece Społecznej, czynili komitetowi ostre wyrzuty, że nie robi dla bezrobotnych, a jedynie swój interes i partji ma na względzie, a im chodzi o życie, nie o partyjniactwo. Przyszło do ostrego starcia, podczas którego, prowadzycy z pod znaku niezależnych, wynieśli się, jak zmyci.

Bezrobotni wyłonili z pośród siebie, aż do walnego zebrania, tymczasowy komitet, który imieniem bezrobotnych występuje wobec władz i załatwia sprawy.

Niemale oburzenie wywołuje także wśród bezrobotnych umysłowo pracujących gospodarka pana Ganswinda i jego kolegów. O gospodarce tej krąży w mieście niezwykle ciekawe wiadomości, którym w najbliższym czasie będziemy musieli poświęcić nieco więcej miejsca.

### — Związek reemigrantów i optantów

Koło Bydgoszcz. odbędzie przyszłe swe zebranie w niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 1-szej w południe w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Zaprasza się wszystkich reemigrantów. — Sekretarjat Związku znajduje się przy ul. Długiej 2, II piętro, mieszkanie 6. Udziela porady prawnej bezpłatnie we wtorki i piątki od godz. 16—18.

**„Miljon“**  
Najnowsze arcydzieło René Clair'a o sukcesie rozeszczepionym. Szampańska, tryskająca domcikiem komedia!

## Roczne zebrania towarzystw.

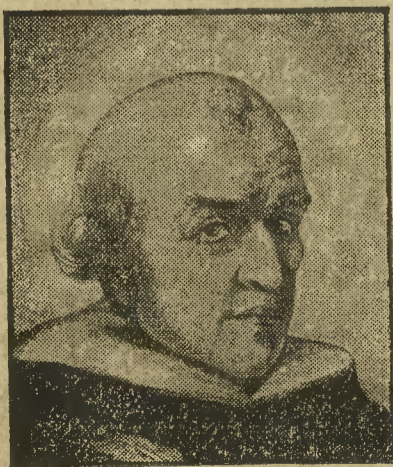
### Pod wezwaniem św. Ignacego.

W tych dniach odbyło się zebranie sprawozdawcze Tow. ośw.-religijnego pod wezwaniem św. Ignacego, na które przybyli: ks. patron Hanelt prof. Lipczyński, członkowie honorowi poseł Faustyniak, Skopowski, Trzan Adam, Zieliński Michał, Olejnik Piotr i Krupa Roch. Stwierdzono, że na zebranie walne przybyło osobiście **uprawnionych do głosowania 1114 członków.**

Na wstępie koło śpiewu „Chopin“ pod batutą p. Walińskiego odśpiewało bardzo udanie: „O ziemię ojców“ i „W wieczornej ciszy“.

Następnie prezes p. Jagodziński zagał zebranie pochwalaniem Pana Boga, powitaniem gości, oraz słowem wstępnym.

### Nowy święty przybędzie Kościołowi katolickiemu.



Papież wydał bullę, mocą której uczony Dominikanin Albert hr. von Bollstädt uznany został świętym.

Bollstädt znany jest światu pod nazwą Albertus Magnus, pod którym to pseudonimem pisywał on swoje uczone dzieła (1193—1280). Dniem nowego patrona jest 15 listopada.

Krótkie sprawozdanie z ostatniego kwartału zdali: sekretarz p. Haremza i skarbnik p. Krajecki, a komisja rewizyjna w osobach pp. Kalki i Skopowskiego potwierdziła zgodność kasy.

Na marszałka walnego zebrania powołał zarząd ks. patrona Hanelta, który oddał przewodnictwo posłowi Faustyniakowi.

Sprawozdania z rocznej działalności zdali prezes p. Jagodziński, sekretarz p. Haremza, skarbnik p. Krajecki i bibliotekarz p. Strzałkowski. Okazało się, że zarząd mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego umiał wywiązać się ze swego zadania nadzwyczajnie, ponieważ wypłacił swym bezrobotnym doraźnych zapomóg w sumie 1300 zł. **pośmiertnego 4000 zł.** na upominki dla członków wydano 333 zł. Wykładów było 9, zebrań zarządu 13, plenarnych 12. Członków nowych zwerbowało 148.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się dyskusja. Przyniosła ona zarządowi same pochwały za uczciwą pracę.

Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność kasy i ksiąg. Na jej wniosek jednogłośnie udzielono całemu zarządowi absolutorjum.

Zarząd pozostał ten sam z małym uzupełnieniem i to: prezes — p. Jagodziński (9-ty rok); sekretarz — p. Haremza; skarbnik — p. Krajecki (6-ty rok); bibliotekarz — p. Strzałkowski (6-ty rok); I wiceprezes — p. Cierniak; II wiceprezes — p. Kajdasz; zast. sekretarza — p. Swierkowski; radni pp. Chrobok Krupa i Wolszlegier.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Matuszyński Leon, Wawrzyniak Józef i Fibich.

### Katolickich Robotników Polskich na Szwederowie.

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Katolickim na Szwederowie roczne walne zebranie Tow. Robotników Katolickich przy parafji M. B. N. P.

Zebranie zagał prezes Tow. p. Zieliński, witając wicepatrona ks. Mnichowskiego, delegatów bratnich towarzystw i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“.

Po uczczeniu pamięci zmarłych człon-

ków przez powstanie, zebrani powołali za stół prezydjalny na przewodniczącego wiceprezesa okręgowego p. **Modrakowskiego**, na sekretarza p. **Malaka**, a ławnikami byli wszyscy obecni przedstawiciele bratnich organizacji.

Prze czytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania nie zajęło wiele czasu, choć było bardzo szczegółowe. Natomiast sprawozdania zarządu z całorocznej działalności trwały dłużej, bo też były niezmiernie obszerne, ścisłe i ciekawe.

Prezes T-wa p. **Zieliński**, składając życzenia licznie zgromadzonemu członkom, mówił o znaczeniu organizacji, o jej odpowiedzialności, doniosłych zadaniach i roli Akcji Katolickiej, oraz o przeprowadzeniu wielu trudnych postanowień w roku sprawozdawczym. Sprawozdanie prezesa przyjęto rzesistami oklaskami.

Sekretarz p. **Malak**, przedstawił cały szereg spraw dokonanych przez zarząd wspólnie z członkami i o zmianie w patronacie, gdyż urząd wicepatrona zajął niezwykle światły i wyrobiony społecznie ks. wicepatron **Mnichowski**. Dalej, że Towarzystwo posiada 360 czł., że wysłuchano w ciągu roku kilkunastu wykładów, delegowano prezesa najazd Katolickich Towarzystw Robotniczych do Rzymu, a kilku członków do Częstochowy. T-wo również brało udział w wielu uroczystościach, jubileuszach w miejscu i poza Bydgoszczą.

Skarbnik zaś, którym jest energiczny i zaradny p. **Ziółkowski**, oświadczył, że na płatność członków nie może narzekać wobec czego kasa jest przygotowana należyście na wszelkie objęte ustawą i uchwałami wydatki.

W bibliotece znajduje się 237 książek rozmaitej treści. O poczytności książek p. **Czerwiński** wypowiedział się z pewną dumą. Gospodarz p. **Rudnicki**, zaznaczył w swym sprawozdaniu, że T-wo jest w posiadaniu wielu cennych przedmiotów, słowem dobrze zagospodarowane.

Nic przeto dziwnego, że po zatwierdzeniu bilansu przez komisję rewizyjną, zebrani bez dyskusji udzielili zarządowi pokwitowania.

Na miejsce ustępujących członków zarządu powołano przez aklamację na wiceprezesa p. **Czerwińskiego**, na sekretarza po-



**Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**NOWOŚCI**  
Mostowa 9 — Telefon 396.  
Poc. o g. 6.45 i 9.05 wiecz.  
Dziś najwspanialsza rewelacja na premiera! Natchnione arcydzieło genialu. **Fredo Niblo.**

Najpotężniejszy z filmów, jakie kiedykolwiek widziano.

Najmonumentalniejszy twór dźwiękowej sztuki filmowej, stanowiący nową epokę współczesnej kinematografii!

Gigantyczne arcydzieło, przewyższające rozmachem inscenizacji wszystko, co dotąd oglądano!

# BEN-HUR

Epopeja bohaterstwa i bezgranicznej miłości. — Dramat epokowy o chwale i barbarzyństwie, którego na imię było RZYM.  
**RAMON NOVARRO**  
W rol. gl.: May Mc Avoy, Betty Bronson, Carmel Meyers, Francis Bushman.  
W programie najnowszy dodatek dźwiękowy „Tygodnik Metro”. (80)

nownie p. Malaka; bibliotekarzem został p. Szmeltér, jego zastępcą p. Maczkowski, ławnikami pp. Rudnicki i Gaca, rewizorami kasy pp. Nieżurawski, Pankanin i Spychała. Chorażowie pozostali nadal przy swoich funkcjach.

Tak uzupełnionemu zarządowi składali życzenia: ks. wicepatron Mnichowski w im. ks. proboszcza oraz jako patron M. P. „Gwiazda”, wiceprezes okręgowy i prezes Tow. Robotn. Katol. przy Farze p. Modrakowski, p. Zblewski, sekr. Tow. Rob. św. Trójcy p. Skłbicki, prezes Tow. Rob. Kat. parafji N. Serca Jezusowego, p. Barczyński z Czyżkówka, p. Latoś w im. Stow. M. P. „Orleń”, p. Puziakówna w im. chóru kościelnego parafji M. B. N. i prezes Tow. Obyw. Szwederowa p. Rochowiak. Do tych wszystkich i my dołączamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla obrony naszej świętej wiary i dobra Ojczyzny.

Po wolnych wnioskach, prezes p. Zieliński dziękował obecnym za zgodny udział w obradach, poczem zamknął zebranie pochwaleniem Boga.

## Tow. Kobiet Pracujących „Jedność” przy Farze.

Goście owoacje na cześć nowego proboszcza ks. kan. Szultza.

(ak.) Roczne walne zebranie Tow. Kobiet Pracujących „Jedność” przy Farze, które odbyło się ub. niedzieli, zaszczylił swoją obecnością nowy proboszcz parafji farniej, ks. kanonik Szultz, przybywając w towarzystwie ks. patrona Łapki. Sala Domu Katolickiego zapelniała się po brzezi gotliwymi członkami. Zjawienie się ks. kanonika Szultza wywołało burzę oklasków i spontaniczne okrzyki radości. Przywitała ks. proboszcza w gorących słowach dzielna i energiczna prezeska p. Romanowska, składając przytem uroczyste ślubowanie zachowania wiary naszych ojców i obrony Kościoła katolickiego. Piękny wiersz okolicznościowy zadeklamowała przedudnie panna Romanowska, wręczając zarazem dostojnikowi kościelnemu bukiet białego bzu. Wzruszony do głębi tą serdeczną owacją odpowiadał niezwykle serdecznie ks. kan. Szultz, zapewniając m. in. szczerą współpracę z Tow. „Jedność” we wszystkich poczynaniach Towarzystwa. Jeszcze raz padły niemilkające okrzyki „Niech żyje!”.

Po krótkiej przerwie prezeska witając przedstawiciela Tow. Rob. Kat. przy Farze p. Osiańskiego, liczne delegatki stowarzyszeń katolickich i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, zagała roczne walne zebranie. Przewodniczył patron T-wa ks. Łapka. Prezeska p. Romanowska, jak i sekretarka p. Kajowa przedstawiły zebranym żywą działalność. Towarzystwa za rok ubiegły. We wszystkich manifestacjach religijnych i narodowych T-wo „Jedność” brało liczny udział. Liczba członkiń wzrosła w ub. roku o 75 osób, tak, że obecnie Towarzystwo liczy 275 pań. Imponująca cyfra! Bardzo pomyślnie przedstawiały się również inne sprawozdania członkiń zarządu.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano nowy zarząd jednogłośnie w tym samym składzie. Prezeską — panią Romanowską, zast. prez. — p. Kowalską, sekretarką — p. Frankowską, bibliotekarką — p. Liszewską, chorażynią — p. Bartoszyńską; ławniczkami — pp. Gawlikową i Wesołowską. Po wyborach nastąpiło składanie życzeń, piękne deklamacje dziewcząt oraz wspólny śpiew „My chcemy Boga”.

## Włamanie i kradzieże.

Pani Władysławie B. jakiś niezany złodziej skradł z placu przy ul. Malborskiej 13 pompę, przedstawiającą wartość 300 zł. Ponieważ złodziej nie będzie tą pompą pompował, a napewno zechce ją zamienić na gotówkę, przeto ostrzeżenie każdego przed nabyciem skradzionej pompy.

P. Antoni Z., piekarczyk, zamieszkały przy ulicy Kujawskiej, sądził, że może śmiało zostawić worek mąki na wozie, pozostawiony bez dozoru na ulicy, wierząc, że chyba żaden złodziej nie odważy się sięgnąć łapą po tak ciężki obiekt. Omylił się jednak, bo złodziej zabrał z wozu worek mąki, lecz gdy zamierzał ułotnić się z nim, został przychwycony i oddany w ręce policji.

Do pralni p. Edmunda L., zamieszkałego przy

## Z życia Sokolic. Kurs instruktorski.

W czasie od 27—31. XII. 31r. odbył się w Bydgoszczy 5-ciodniowy kurs instruktorski dla naczelniczek i kierowniczek, zorganizowany przez Okręgowy Wydział Sokolic. Na kurs ten zjechało się 18 druhen z gniazd żeńskich: Fordon, Solec Kujawski, Jachice i Bydgoszcz.

W pierwszym dniu odbyła się na intencję kursu Msza św., podczas której śpiewał chór sokolic gniazda żeńskiego Bydgoszcz. Po Mszy św. odbyło się wspólne śniadanie i otwarcie kursu w sekretarjacie. Przewodniczącą Okręgowo Wydziału Sokolic p. redaktorowa Teskowa powitała na wstępie przybyłe druhy i gości m. in. przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic p. d-rów Majową z Grudziądza, prezesa Okr. V-go p. Malczewskiego i naczelnika okręgowego, przyczem wygłosiła okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie kursu.

Prezes Okręgowy p. Malczewski życzył pomyślnych rezultatów. Życzenie złożyła również przewodnicząca Dz. W. S. p. dr. Majowa.

Następnie odbywały się na sali szkoły wydziałowej pokazy gimnastyczne młodzieży i drużyny „Sokoła Żeńskiego”.

Zajęcia na kursie trwały codziennie od

godz. 8.30—12-ej i od 14—18. Materiał przerobiono w 30 godzinach. Kierownictwo spoczywało w rękach p. Wiczkowej. Ćwiczenia praktyczne prowadziły pp. Sosnowska i Zótkiewiczówna. Wykładowcami byli pp. Wiczkowa, red. E. Bigiski, prof. Albrycht i prezes Okr. V-go Malczewski. Frekwencja była regularna, pilność bardzo dobra. Wyżywienie przyrządzane było przez zarząd gniazda żeńskiego Bydgoszcz.

Podczas zakończenia kursu przewodnicząca O. W. S. p. red. Teskowa zachęcała uczestniczki do dalszej wytrwałej pracy w swoich gniazdach, oraz do pogłębienia nabytych wiadomości podczas kursu, wręczając świadectwa z kursu poszczególnym uczestniczkom. Zaś z ust prezesa okr. p. Malczewskiego i naczelnika okręgowego padło wiele pięknych myśli na temat zadań „Sokoła” i jego idei, dążącej do powołania wszystkich Polki pod sztandar sokoli dla utrwalenia sił moralnych narodu polskiego.

Po przemówieniu jednej z uczestniczek kursu, która złożyła serdeczne podziękowanie przewodniczącej O. W. S. p. red. Teskowej za urządzenie tego kursu, wspólna fotografia i odśpiewaniem hymnu sokolego zamknięto kurs, z którego uczestniczki wyniosły miłe wspomnienia.

## Z życia Ch. Z. Z.

### Roczne walne zebranie filii w Sierniecku.

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filii Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy udziale kilkudziesięciu członków w lokalu p. Kadowa w Brdyjściu.

Po przyjęciu porządku obrad, odczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie sekretarza okręgowego p. Nowakowskiego z Bydgoszczy, który powołał do pióra sekretarza i dwóch ławników.

Po sprawozdaniu starego zarządu z całorocznej działalności i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego ponownie weszli członkowie starego zarządu.

Potem powołał przewodniczący nowo wybrany zarząd do swej czynności, wyrażając filii i jej kierownictwu serdeczne życzenia.

## Staruszka najechana samochodem

Dnia 12 bm. w godzinach rannych na ul. Gdańskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, najechania samochodem na staruszkę, która skutkiem tego odniosła ciężkie okaleczenia.

Mianowicie, samochód osobowy P. Z. 46091, kierowany przez mechanika Henryka Zabela, najechał na 73-letnią Ewę Józwiak, zamieszkałą przy ulicy Leśnej 34, w chwili, gdy staruszka zamierzała przejść z jednej strony ulicy na drugą.

Skutki najechania były fatalne, staruszka bowiem dostawszy się pod koła samochodu, odniosła ciężkie okaleczenia na głowie i rękach, oraz uległa złamaniu prawej nogi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwio-

zło biedną staruszkę do szpitala miejskiego, gdzie pozostała na leczeniu. Dochodzenia wykaza, kto ponosi winę.

## Rozprawa sądowa o podpalenie. Sprawca skazany na trzy lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich.

W ubiegły poniedziałek odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawa przeciw 43-letniemu Kazimierzowi Kurzy, ojcu 7 dzieci, zamieszkałemu w Kaczkowie, powiatu żnińskiego, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia swego gospodarstwa.

Oskarżony, właściciel gospodarstwa, ubezpieczony był od ognia w Tow. „Port” w Poznaniu na 7.000 złotych, które to ubezpieczenie co jakiś czas stopniowo podwyższał, aż do sumy 20.000 zł. To ustawiczne i nieuzasadnione podwyższanie sumy ubezpieczeniowej, zmusiło Tow. „Port” do wypowiedzenia mu umowy, której wygaśnięcie nastąpiło z dniem 13 lipca ub. roku.

W przededniu jednak wygaśnięcia umowy, t. j. 12 lipca, powstał pożar w budynku oskarżonego, który to budynek cały się spalił. Po pożarze, w odległości 15 metrów od spalonego budynku, sąsiedzi znaleźli oskarżonego, leżącego na ziemi z twarzą okrytą fartuchem, skrępowanego lekko sznurami i przywiązanego do drzewa.

Po uwolnieniu z więzów, oskarżony opowiedział sąsiadom, że został napadnięty w swym mieszkaniu przez jakichś dwóch bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów za-

## Ostatnia posługa.

W pogrzebie s. p. Józefa Barbarzkiego, który się odbył w ubiegłą niedzielę, wzięły udział wielotysięczny tłumy, a zwłaszcza licznie reprezentowane było starsze obywatelstwo Bydgoszczy, pamiętające czasy, gdy s. p. Zmarły, jako młody jeszcze człowiek zabiegał nad podniesieniem zawodu krawieckiego i był jednym z pierwszych założycieli związku krawców. Zakład jego zasłynął tak, że nawet wyżsi urzędnicy niemieccy, mimo, że był on za swe polskie przekonania wpisany na czarną listę, potajemnie ubierali się u niego, prosząc, aby nie wzywiał do ich ubrań swej firmy, która mogłaby im zaszkodzić w oczach władz niemieckich. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele władz miejskich, Izby Przemysłowej, Izby Rzemieślniczej, oraz delegacja stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych.

Zwłoki odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, na starym cmentarzu, przy ulicy św. Trójcy ks. Gierszewski, w asyście ks. proboszcza Konopczyńskiego.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium, zastosowanie naturalnej wody „Franciszka-Józefa” jest cennym środkiem pomocniczym. Zadać w aptekach i drog.

## Głosy czytelników.

### Szeregi bezrobotnych w Bydgoszczy wzrastają.

W tutejszej fabryce sygnałów kolejowych i stawideł firmy C. Fiebrandt, jedynej tego rodzaju fabryce w Polsce, otrzymano w dniu 15 stycznia wypowiedzenie pracy 150 robotników, dla braku obstatunków.

W magazynach Fiebrandta leży kilkaset ton gotowych wyrobów, przygotowanych dla nowej linii kolejowej Górny-Śląsk — Gdynia, lecz niestety kierownictwo budowy tej linii kolejowej dotychczas zamówień nie wydało, wskutek czego 150 robotników zostanie pozbawionych pracy. Dlatego my robotnicy zwracamy się do Polsko-Francuskiego Towarzystwa budowy kolei z prośbą o przyspieszenie wydania prac, i tem samem umożliwienie nam zarobkowania na utrzymanie rodzin.

### Robotnicy.

— Czyje klucze? W komisariacie IV policji państwowej przy ulicy Wileńskiej 3 znajduje się pak kluczy, które zostały znalezione na ulicy. Osoba, która je zgubiła, może się zgłosić po odbiór swej własności.

— Korpus podoficerski 61 p. p. urządził w sobotę, 16 bm. wielki bal maskowy w salach „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej. Wśród licznych i miłych rozrywek premjowanie najpiękniejszych masek cennymi nagrodami. Początek balu o godz. 20-tej. Orkiestra salonowa. Cały zysk przeznaczony na bezrobotnych.



**Pogrzeb****ś. p. adwokata Jana Maciaszka.**

Serdeczny żal towarzyszył wczoraj smutnemu obrzędowi wyprowadzenia zwłok śp. adwokata Jana Maciaszka z domu żałoby przy ulicy Gdańskiej do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu farnym. Zmarły cieszył się bowiem sympatią całego naszego społeczeństwa, które nie zapomniało Jego wielkich zasług, jakie położył przy tworzeniu się państwa polskiego. To też konduktowi żałobnemu towarzyszyły niezliczone tłumy publiczności, oddając ostatnią posługę prawemu synowi Ojczyzny i zacnemu człowiekowi, którego przedwczesna śmierć budzi powszechny żal.

Kondukt otwierała kompanja wojskowa 62 pp. Włkp. z oficerem na czele, za którą postępowała orkiestra 61 p. p. Włkp. oraz kompanja straży pożarnej. Następnie szły delegacje: Robotników Polsko-Kat. z parafji farniej, Urzędników Komunalnych, Inwalidów (ze sztandarami) oraz przedstawicielstwo okręgowe Związku Robotników Polsko-Kat. z prezesem p. Cywińskim na czele. Niesiono dwa wspaniałe wieńce — jeden od adwokatów poznańskich, drugi od magistratu i rady miejskiej m. Bydgoszczy. (Mnóstwo wieńców innych od władz, instytucji i przyjaciół Zmarłego złożono na specjalnym karawanie).

Celebrował ks. dziekan Stepczyński w asyście ks. kanonika Szulca, proboszcza parafji farniej i 10 miejscowych księży. Dębowa trumna ze zwłokami zmarłego spoczywała na karawanie, ciągniętym przez 4 konie. Asystę honorową przy zwłokach pełnili żołnierze 62 p. p. Włkp. Za trumną postępowała stroskana rodzina Zmarłego, przedstawiciele magistratu z wiceprezydentem p. dr. Chmielarskim na czele, rada miejska z prezesem p. Beyerem, starosta krajowy z Poznania, starosta grodzki p. dr. Berta, prezes sądu okręgowego z Poznania p. Wyrzykowski, przedstawiciele miejscowego sądownictwa z prezesem p. Żukwą i prokuratorem p. Sobiechem na czele, cała miejscowa plebsa, lekarze, wśród których obecny był p. dr. Biziel, który w r. 1920 jako ówczesny prezes Rady Ludowej przyjmował pierwszego prezydenta m. Bydgoszczy w osobie śp. Zmarłego. Licznie wystąpili przedstawiciele miejscowego obywatelstwa i różnych stowarzyszeń. Obecni byli także prezes Izby Handlowej i prezes Izby Rzemieślniczej.

W wydłużonym szeregu postępowali oficerowie garnizonu bydgoskiego z p. generałem Thommée na czele, a za nimi podchorążowie, sierżanci i wachmistrze garnizonu. Udział publiczności był bardzo liczny. Za konduktem ciągnął się długi sznur samochodów i powozek.

Przy grobie chór Podchorążówki pod batutą p. prof. Małeckiego odśpiewał żałobną pieśń „W mogile ciemnej”. Po egzekwacjach z tysięcznych piersi popłynęła smutna pieśń za zmarłych „Witaj królowa”. Żołnierze sprezentowali broń i oddano matce-ziemi zwłoki jednego z prawych synów Ojczyzny.

Niech odpoczywa w pokoju!

**Zuchwały napad bandytów na plebanję.**

Jarocin, 13. 1. (PAT) Na plebanję ks. dziekana Pieprzyckiego w Radlinie wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów z nożami. Ksiądz stawił bandytom opór, uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, jakiego doznał po otrzymaniu kilku ran. Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.

**Stan pogody.**

Chmurno, od wczesnego rana pada deszcz. Temperatura około zera. Słabe wiatry południowe.

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO.** Dziś w dalszym ciągu podwójny program: „Szajka zgrozy” z Eddie Polo oraz wielki film morski p. t. „Sygnał wśród burzy” (S. O. S.)

**KRYSTAL.** Dziś poraz ostatni „Maradu” z życia radzów malajskich wśród nieprzebranych dżungli u stóp zięjących wulkanów, w najlepszym wykonaniu technicznym i dźwiękowym. Nadprogram. Dziś 3 przedstawienia: o 5, 7 i 9.

**MARYSIENKA** po niezwykle udatnym dźwiękowcu polskim rzuca na ekran znowu piękny dźwiękowo-śpiewny film p. t. „Kobieta z bruku” z świetną Velez i Villiamem Boyd w głównych rolach. Oprócz bogatego tła, stylowych kostiumów, treści emocjonującej, przedewszystkiem świetna gra artystów i wspaniałe udźwiękowienie, które przy udoskonalonej aparaturze obecnie w „Marysienke” brzmi czysto, prawdziwie dźwięcznie, dając widzowi pełne zadowolenie artystyczne. Nadprogram: tygodnik dźwiękowy Paramountu.

**NOWOŚCI.** Dziś najwspanialsza rewelacja: premiera dźwiękowego arcydzieła pt. „Ben-Hur” reżyserji genialnego Freda Niblo. Wielki ten dramat w nowym wydaniu dźwiękiem olśniewa swą niebywałą techniką i rzadkim przepychem wystawy. Scenariusz osnutu na tle sta-

# Ostry atak

**na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. Gdzie premier? — Odraczenie sesji. — Policyjne szykany. — O urzędników. — Kwestja ruska. — Co robi — a czego nie robi Pat. — Oburzające stanowisko wobec „Nowego Kurjera”**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Z wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej radzającej nad budżetem przyjdym rady ministrów, warto przytoczyć następujące szczegóły:

Poseł Czapiński PPS zwrócił uwagę na **nieobecność premiera**, w czym ujawnia się całkowite lekceważenie Sejmu przez rządy pomajowe. Mówca zażądał **odroczenia debaty** nad budżetem przyjdym rady ministrów, czemu odmówił przewodniczący poseł Byrka. Poseł Czapiński przedstawił wtedy rządowi cały szereg zapytań dotyczących między innymi niepotrzebnego odroczenia sesji sejmowej na miesiąc, przeszkód, jakich doznają posłowie opozycyjni ze strony władz policyjnych, kiedy chcą się skomunikować z swoimi wyborcami, pogłoski dotyczące rzekomego dalszego **uszczerplenia plac urzędniczych**, oraz pogłoski na temat **nowego kursu rządu polskiego wobec Rusinów**.

Na temat Rusinów mówił również poseł ukraiński Chrucki, zarzucając rządowi krzywdzenie Rusinów na polu kultury. Mówca użył bardzo mocnych wyrażań, twierdząc, że rząd zagranicą oczernia naród rusiński. Przywołany przez przewodniczącego do porządku poseł Chrucki zawołał jeszcze: „Rząd sfałszował granice etniczne przez ogólny spis ludności!”

Poseł Rymar z Klubu Narodowego zajął się specjalnie działalnością **Polskiej Agencji Telegraficznej**, zaznaczając, że PAT nie powinien zajmować się ogłoszeniami i wydawnictwami, lecz zając się dobrą służbą informacyjną dla prasy. Poseł Rymar twierdził, że posiada **odbitkę fotograficzną pisma kierownika oddziału PAT w Poznaniu do pewnego komornika**, grożąc mu interwencją prezesa Sądu Okręgowego, jeżeli odważy się posłać ogłoszenia do „Nowego Kurjera” w Poznaniu.

## Sprawa rent i emerytur na sejmowym warsztacie pracy.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było sprawie emerytur i rent. Obrady nad tą częścią budżetu zagał wiceminister p. Starzyński stwierdzeniem, że wydatki skarbu państwa na renty i emerytury wynoszą **157 milionów zł**, co stanowi 6,4% ogółu wydatków państwowych. Referent tego działu, ociemniały poseł mjr. Wagner zaproponował skreślenie w tytule „odprawy emerytalne” 200.000 zł, a w dziale „koszta na przesiedlenie emerytów” 100.000 zł. W związku z budżetem inwalidzkim wyraził referent zdanie, że ustawa inwalidzka winna być znolizowana i to w kierunku uproszczenia

zaopatrzenia i rozszerzenia akcji, uszczelniającej inwalidów wojennych. Na 150.000 inwalidów uprawnionych do poboru rent jest inwalidów wojennych 120.000. Dzięki pewnym zarządzeniom MSWojsk udało się ograniczyć bardzo poważnie dużą liczbę inwalidów wojennych, przybywających rok rocznie na skutek chorób i nieszczęśliwych wypadków.

W dyskusji zabrał głos m. in. poseł Pobożny z Klubu Ch. D., podtrzymującego piękną swą tradycję w tej dziedzinie pracy społecznej. Rozprawę zamknięto uchwaleniem wszystkich wniosków referenta.

## Tragedja polskich emigrantów w dżungli peruwiańskiej.

**Wychodźcy ofiarami szantażystów i urzędowego niedołęstwa.**

W najbliższą sobotę „Dziennik Bydgoski” rozpocznie druk sensacyjnych rewelacji z życia polskich wychodźców w Peru. Sprawa ta, będąca jedną z najskandalicniejszych kart w dziejach Odrodzonej Polski, już raz poruszyła opinję publiczną, została jednak w samym zarodku przez interesowane sfery zatuszowana.

Pismu naszemu udało się atoli zdobyć jak najautentyczniejsze informacje o losie naszych emigrantów w Peru. Jest to wstrząsająca tragedia ludzi, któ-

rych brak pracy wygnał z własnej Ojczyzny, i zmusił ich szukać chleba i egzystencji w dalekich i nieznanych krajach. A nie udali się oni tam lekko-myślnie i na chybi-trafi. Ruchem wychodźczym do Peru kierowali autoryzowani do tej czynności przez rząd ludzie. Emigracja ta odbywała się pod patronatem Urzędu Emigracyjnego. Czyż mogli ci zrozpaczeni wygnańcy przypuszczać, że stojąc pod taką podwójną opieką wtrąceni zostaną w najgorszą niewolę i w straszliwe piekło za życia?

Artykuły nasze niech staną się ciężkim oskarżeniem przeciw tym wszystkim, którzy stali się winowajcami tej krwawej tragedji naszych wychodźców.

## Z ruchu towarzystw.

**Okręg Młodych Polek.** Zebranie okręgowe w piątek, 15 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy farze.

**S. M. P. „Przedświt”.** Zebranie zarządu oddziału młodszego działy, w czwartek o godz. 17 w Domu Katolickim.

**Towarzystwo Uczniów Kupieckich.** W piątek, 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w Resursie Kupieckiej lekcja języka niemieckiego.

**S. M. P. „Białych Orłów”.** Dziś, w czwartek o godz. 19 zbiórka IV. zastępu w ognisku.

**K. S. „Przyszłość”.** Zebranie plenarne w niedzielę, 17 bm. o godz. 15. Uprasza się o punktualne przybycie członków.

**Towarzystwo śpiewu „HALKA”.** Dziś w czwartek lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń. Po lekcji zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

**S. M. P. „Przedświt” oddz. starszy.** Zebranie zarządu i zastępowych dziś, w czwartek o godzinie 19 w Domu Katolickim.

„Dzwon”. Lekcja śpiewu dziś, w czwartek o godz. 20 w szkole na Okolu. Zapisywanie nowych członków na każdej lekcji tamże.

**S. M. P. „Gwiazda”.** Rozgrywki turnieju gier pokojowych odbywają się codziennie od godz. 16. Uprasza się wszystkich biorących udział w turnieju o przybycie. — Dziś o godz. 19,30 zebranie oddziału młodszego w salce. — W piątek o godz. 18 zbiórka II. zastępu w „Ognisku”. — W poniedziałek, 18 bm. odbędzie się zebranie zarządu w „Ognisku”. Ważne sprawy.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej nr. 5. Na porządku obrad referat p. red. Nowakowskiego.

Gremjalny udział członków bardzo pożądanym.

Zarząd.

## Koło Chrześcijańskiej Demokracji JACHCICE.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi jeden z Pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

Zebranie miesięczne filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat Żnin odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 12 w lokalu p. Rucińskiego. O liczny udział członków prosi zarząd.

## KORONOWO.

Walne zebranie filji Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 17 stycznia rb. o godz. 2-jej po południu w lokalu p. Gollnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. Z. Żona odpowiada za zaległość podatkową na równi z mężem, jeżeli żyje z nim w wspólności majątkowej. Dzieci, prowadzące własne gospodarstwo, tej odpowiedzialności oczywiście nie ponoszą. Jeżeli wspólność majątkowa nie istnieje, może Pani wniesć o wyłączenie z pod zajęcia przedmiotów, należących do Pani. Ten tytuł własności należy jednak udowodnić.

Zajeciu ulec może najwyżej 20% uposażenia.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	30,10
franki szwajcarskie	173,42
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	209,25
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	45,02
korony czeskie	26,24

## Giełda warszawska

z dnia 13 stycznia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poz. bud.	000,00	031,00
4-proc. poz. inwest.	000,00	078,00
4 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> poz. prem. dol.	043,50	042,50
5-proc. poz. konw.	000,00	036,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	033,00
7-proc. poz. stabil.	054,00	052,25

Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . . 000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 1. 1932 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00—27,25
Pszenica	00,00—24,75
Jęczmień przemiałowy	20,50—21,50
Jęczmień browarowy	25,50—27,00
Owies nowy	23,50—24,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	38,50—39,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,75—38,75
Otręby żytnie	16,25—16,75
Otręby pszenne	14,50—15,50
Otręby pszenne (grube)	15,50—16,50
Rzepak	32,00—33,00
Gorzeyca	33,00—40,00
Groch Victoria	24,00—28,00
Groch Folgera	29,00—32,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne	0,00—0,20

Ogólne usposobienie spokojne.

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 stycznia 1932 roku.

5 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> Pożyczka konwers. 35 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> P.	00,00—078,00
8 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 70—% O.	27—% P.
4 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	14,75 O.
6 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	00,00—078,00
4 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> Premj. Pożyczka Inwestycyjna	00,00—101,00 P.

Tendencja spokojna.



**Komunikat Izby Skarbowej w Poznaniu.**

**Niepodjęte dolarówki.**

Następujące N-ry premjowej pożyczki dolarowej, wylosowane w dawnych ciągnięciach, nie zostały dotychczas zgłoszone do wypłaty: Nr. 1418283 wysokości premji 12.000 dolarów, 90661 — 8.000, 549601 — 3.000, 919593 — 3.000, 733276 — 1.000, 983709 — 1.000, 1103840 — 1.000, 1344620 — 1.000, a nadto 6

premię po 500 dolarów i kilkadziesiąt po 100 dolarów.

Wykazy niepodjętych premji przejrzeć można w Wydziale III Izby Skarbowej (pokój nr. 81).

**Ulgi podatkowe dla osób budujących domy mieszkalne.**

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik, w którym wyjaśniło, że ulgi podatkowe, prze-

widziane w ustawie z dnia 29 września 1925 roku i rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast, oraz rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. o ulgach podatkowych dla nowowzniesionych budowli, mają zastosowanie także do osób które budują domy mieszkalne za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych.

U tego rodzaju osób podlegają potrąceniu od dochodu kwoty wpłacone na poczet kosztów budowy domu, stwierdzone za-

świadczaniem zarządu ośnośnej spółdzielni mieszkaniowej.

**ZMARLI.**

Ś. p. **Kazimierz Wygralak**, z Gniezna, lat 81.  
 Ś. p. **Ignacy Gebel**, z Poznania, lat 36.  
 Ś. p. **dr. Tadeusz Moszczeński**, właściciel majątności Stempuchowo, pow. Wągrowiec.  
 Ś. p. **Józef Pinkowski**, ze Świeci, lat 48.  
 Ś. p. **Szczepan Musielak**, lat 34, z Lesz-

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**Pianina**

**model 1932**

objętość skali 7/4 oktaw. Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

**Fabryka Pianin W. Jähne**

**Bydgoszcz**

**Gdańska 42, tel. 2225**

Filje: 24497

POZNAŃ, ul. Gwarna  
 GRUZIADZ, ul. Toruńska 17/19  
 LUBLIN, ul. Szpitalna 8

**POLECENIA**

**Akuszarka** przyjmuje zamówienia, udziela porad. Marszałka Focha 26. (800)

**Kostjumy** (F450) maskowe wypożyczam tanio. Chopina 10, m. 4.

**Wózki** dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3-go Maja 12. Reparacje. Hurt. (F378)

**SPRZEDAŻ**

**Dom** 2-piętrowy, centrum, dochód 15.600, cena 105.000, wpłaty 60.000. 2-piętrowy centrum, dochód 7.000, cena 40.000. wpłaty 25.000, dwa domy parterowy z składem, cena 12.000, sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (729)

**Dom** II piętr. z składem kolonialnym w Bydgoszczy sprzedam z powodu choroby. Of. do filji pod „F. S.” (F388)

**Sprzedam** piec do palenia kawy marki „Perfekt” 15 kg, z zapędem elektr., palenie gazowe. Zgłosz. Dworcowa 98, I ptr. (734)

**Wielki** wybór w antycznych i różnych meblach. Ceny przystępne. Pomorska 32 skład. (F411)

**Sprzedam** dom za 85.000, dochód 17.000, ewentualnie połowę. Of. filja Dz. „Właściciel”. (F393)

**Kamienicę** komfortowa 65 tys. sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60, m. 5. (F471)

**Od 30 lat** istniejący zakład fryzjerski dla pań i panów zaraz tanio na sprzedaż. Er. Becker, Mrocza (Poznań). (650)

**Dom** (799) z placem budowlanym, z powodu wyjazdu sprzedam. Niegolewskiego 36.

**Młyn** parowy z jednorazowym przejściem, przy samym mieście, bez konkurencji, na dogodnych warunkach sprzedaż lub wdzierżawę. Fr. Kaźmierczak, Drzonek p. Śrem. (641)

**Plac** budowlane tanio sprzedaje architekt R. Łaganowski, ul. Kozielskiego 8, tel. 139. (F445)

**Skład** kolonialny korzystnie sprzedam z powodu objęcia posady. Niegolewskiego 2. (812)

**Kamienica** dwupiętrowa z piekarnią 3 składy z powodu choroby za 28.000 zaraz na sprzedaż. Dzierżawa mies. przynosi 400 zł. Miasto liczy 5.000 mieszk. Poważni reflekt. z gotówką 20 tys. zł. mogą się pod „O. K. 500” do Dzien. Bydg. zgłosić. (842)

**Kamienicę** centrum Bydgoszczy dochód 6.000 sprzedam 20 tys. Kuligowski, Gamma nr. 3. (F464)

**Sprzedam** skład kolonialny, wyroby tytoniowe, 2 pokoje i kuchnię korzystnie z powodu stosunków rodzinnych. Zpisznie zgłosz. pod „T. 18” do Dz. Bydg. (839)

**Materace** 8 częściowe, 15 zł sprzedają stale Weiniany Rynek 6, podw. (821)

**„Singer”** maszynę do szycia i duże biurko z nadstawką, nadaje się do biura, sprzedam tanio. Pomorska 57, m. 7. (F433)

**Smoking** dobrze utrzymany i wózek dziecięcy sprzedam tanio. Pomorska 23, podwórze, Nowak. (F448)

**Wozy** 2 rolwozy, 3 węgłowe i 2 konie sprzedam. Toruńska 1. (F443)

**Ford** odkryty, 5-osobowy, stan bardzo dobry, ekonomiczny, zaraz tanio sprzedam. Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, II ptr. (786)

**Szafę** (F470) do pieniędzy i kuchenkę gazową tanio sprzedam. Gdańska 42, m. 6.

**Pianino** pierwszorzędne jak nowe sprzedam tanio. Król. Jadwigi 10, m. 1. (F437)

**Wózek** (780) dziecięcy na sprzedaż Wiadomość Gdańska 141 w składzie kolonialnym.

**Sypialnie** dęb. nowoczesny styl, tanio na sprzedaż. Dolina 8, stolarnia. (808)

**Ostrogo** psa i wózek dla dziecka sprzedam przy ul. Promenada 12, m. 9. Rutkowski. (815)

**KUPNA**

**Drogerję** w Bydgoszczy, przy głównej ulicy, przy wpłacie 10.000 zł, kupię. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „1000”. (836)

**Gospodarstwo** z dobrym domem i ziemią, blisko stacji i miasta, przy wpłacie 10—15 tys. zł kupię, ewtl. większe zadzierżawię. Zgłosz. z dokładnym opisem do Dz. Bydg. pod „Z. 66”. (844)

**Szukam** (730) kupna, dzierżawy domów gospodarstw i skład. Sokołowski, Śniadeckich 52.

**2 konie** wyjazdowe, wielk. 1,72 do 1,77, poszukiwane. Oferty z podaniem wieku pod „O. 2” do Dz. Bydg. (675)

**Kupię** ręczny wózek na resorach o 4 kołach. Wojciechowski, 8-go Maja 9. (F434)

**Poszukuję** dywan i wieszak stojący do garderoby. Zgł. pod „F. F.”. (782)

**POSADY WOLNE**

**Podróżujący** odwiedzający sklepy delikatesów może zabrać artykuł wprowadzony. Zgł. filja Dzien. pod „Delikatesy”. (F475)

**Domokrążnym** oddać możemy artykuł masowego zapotrzebowania przy bardzo wysokiej prowizji. „Agraria” Bydgoszcz, Śniadeckich 41, m. 6. (F463)

**Panów(nie)** (F430) do kolportażu nowym systemem kalendarzy z kaucją potrzeba. Drukarnia Focha 16, od 16—17.

**Adresowanie** kopert oddaje poważna firma inteligentnym do domu. Dochód 150—200 zł miesięcznie. Jan Klawczyński, Warszawa, skrytka 571. (640)

**Apteka** poszukuje na praktykę maturzystki, chcące się poświęcić farmacji. Oferty z życiorysem Nowa Apteka Szamotuły. 328

**Jazzbandzista** zarazem z saksofonem, tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić od 15. I. 32 do kawiarni Bristol, Brodnica n. Drw. (831)

**Dziewczyna** zgrabna do obsługi gości potrzebna. Hermana Frankiego 17, restauracja. (F452)

**Uczennice** (781) do szycia poszukuje. Chrobrego 5, m. 2, mistrzyni.

**Służąca** potrzebna. Różana 1, Wilczak. (820)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szukam** (645) posady jako zarządczyni gosp. na wieś lub do miasta najchętniej w wdowca z dziećmi, którym dobrą matką zastąpię Mam dużą praktykę w wszystkich pracach, obecnie pracuję samodzielnie 7 lat na większym majątku lecz chcę posadę zmienić. Łaskawe of. do Dz. Bydg. filja Toruń pod „K. M.”.

**Gospodyni** starsza poszukuje posady. Wiadomość ul. Zduny 11, mieszk. 5, II. (F441)

**Książkowa** (Wielkopolanka) samodzielna, rutynowana, błętna korespondentka, z znajomością wszelkich prac biurowych i społecznych, poszukuje posady zaraz lub później za skromnym wynagrodzeniem. Pierwszorzędne świadectwa, dobre referencje, miejscowość obojętna. Łask. zgłosz. Dzien. Bydg. „W. R.”. (393)

**Książkowa** kasjerka z kilkuletn. praktyką, z dobrą poleceniami, obojętna do pracy z książkowością podwójną amerykańską i książkowością przebitkową, zna wszelkie prace biurowe oraz pisanie na maszynie szuka posady zaraz względnie później. Łask. zgłosz. proszę skierować do adm. Dz. Bydg. pod „Książkowa-kasjerka”. (670)

**Szofer** (712) mechanik samotny poszukuje posady, na żądanie może stawić kaucję. E. Wern, ul. Toruńska 10.

**Magister** literatury, b. nauczyciel poszukuje kondycji na wyjazd lub na miejscu, wzajemian za warunki egzystencji. Łask. zgłosz. sub „Polonista” do filji Dzien. Bydg. (724)

**Wychowawczyni** nauczycielka poszukuje posady bez wynagrodzenia, wzajemian pragnie wyczerzyć się gotowaniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. K.”. (838)

**Kucharka** gospodyni, która się zajmie gospodarstwem i pracą domową u samotnego pana lub u lepszych, bezdzietnych państwa poszukuje posady od 1 lutego. Oferty filja Dziennika pod „Samodzielna”. (F438)

**Pomocnik** fryzjerski męsko-damski poszukuje posady od 1. II. Zgł. do filji Dz. Bydg. „Fryzjerski”. (F457)

**Służący** poszukuje posady. Posiada długoletnie świadectwa, uczciwy, pracowity, lat 40, samotnie lub z rodziną. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Lokaj”. (802)

**Maszynista** kowal z prawem kucia koni poszukuje posady. Dzielnicę siłownia praktyka, wykonuje samodzielnie reparacje wszelkich maszyn, świadectwa dobre. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Maszynista”. (841)

**DZIERŻAWY**

**Praktyka** dentytyczna w Bydgoszczy, dobrze zaprowadzona z powodu śmierci, dla uprawnionego dentysty lub dentytki, na dogodnych warunkach zaraz do oddania. Of. do Dzien. Bydg. pod „Praktyka dentytyczna”. (789)

**Ubiakcje** małe fabryczne, możliwie z mieszkaniem i wolnym wyjazdem samochodem. Of. upraszam do filji Dzien. Bydg. pod „L. T.”. (F415)

**Skład** z przyległym mieszkaniem wdzierżaw. natychmiast. Nowakowski, Kowalewo, Pona, ul. Toruńska. (893)

**Domak** 3 pokoje i kuchnia, morga roli, ogród owocowy wdzierżawę, dzierżawa 60 zł miesięcznie. Of. do filji Dziennika Bydg. pod „A. J.”. (F435)

**Piekarnia** do wdzierżawienia, piec patentowy, potrzeba 4500, na odpowiedz znaczek. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (835)

**MIESZKANIA**

**Jednopokojowe** mieszkanie poszukuję od gospodarza za odstępnem lub dzierżawą zgóry. Florjana 4, właściciel. (F439)

**Starsze** bezdziet. małżeństwo poszukuje 2 pokoje z kuchnią w centrum. Of. pod „Kolejarz”. (783)

**2 pokoje** kuchnia korzystnie wynajmę. Gburczyk, Jackowskiego 36 (779)

**Mieszkanie** 4 pokoj. odda Wendland Nakielska 5. (817)

**Mieszkanie** 6 pokojowe z wygodami od 15. I. br. do wynajęcia. Grudziądz, Porteczna 8, m. 6. (829)

**Mieszkania** (F465) 3-4-5 pokojowe wskaże Kuligowski, Gamma 3.

**Mieszkania** 1, 2, 3 pokojowe wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 60. (F472)

**Mieszkanie** 2 pokojowe kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 43, I. (F461)

**Poszukuję** 3-4 pokoje, kuchnia, łazienka, blisko centrum, czynsz do roku zgóry. Antozak, Sielanka 2. (F476)

**POKOJE**

**Pokój** umeblowany. Podolska 20 mieszkanie 4. (792)

**Pokoje** (745) eleganckie, używanie kuchni. Plac Poznański 2/4.

**Dobrze** umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)

**Pokoje** 1 lub 2 front., umebl. lub bez mebli, na biuro poważnego przedsiębiorstwa lub mieszkanie młodego małżeństwa. Zgł. Dworcowa 9, I ptr. (733)

**Pokój** Dworcowa 25, I p. pr. (F349)

**Pokój** do wynajęcia. 3 Maja 18, m. 15. (F458)

**Pokoiki** umebl. wraz kuchenką osobne wejście dla pań lub panów. Leszczyńskiego 9, gospodni. (785)

**Pokój** 1 ewtl. 2, słoneczne, ładnie umebl. w centrum. Adres w Dzien. (F436)

**Pokój** ul. Gdańska zupełnie niekrepujący dla 1-2 panów. Adres Dziennik. (848)

**Pokój** Szreścińska 7, m. 6. (F447)

**Pokój** (F440) umeblowany. Długa 45, II.

**Pokój** umebl. do wynajęcia, ul. Marcinkowskiego 11, mieszkanie 3. (F446)

**Pokój** (801) dla małżeństwa lub panów. Grodzka 8, I m. 13.

**Pokój** wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. (814)

**Pokój** Chrobrego 3, m. 1. (819)

**Pokój** (818) 1-2 osób. Garbary 9, m. 5.

**Pokój** umebl. dla małżeństwa. Sołężka 23. (810)

**Pokój** osobne wejście. Długa 12, m. 2. (811)

**Pokój** umebl. Marcinkowskiego 8, m. 6. (813)

**Pokój** (807) tanio. Podgórna 26, m. 7.

**Pokój** dla lepszego pana. Chrobrego 20, m. 7. (F473)

**Pokój** na biuro, śródmieście zaraz do wynajęcia. Pomorska 10, parter. (F466)

**Pokój** (F462) tani. Gdańska 85, m. 4.

**1-2 pokoje** umebl. Zamojskiego 4, m. 8. (F432)

**Pokój** umebl. Słowackiego 1, m. 4. (F459)

**Pokój** umebl. z kuchnią wynajmę. Śniadeckich 61, mieszkanie 12. (F460)

**Pokój** ciepły, czysty, frontowy. Kołtataja 2, I ptr. (F467)

**Pokój** zaraz wynajmę. Pomorska 27, m. 4. (F469)

**Pokój** (F477) duży umebl. na 3 osoby lub dla małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Mostowa 12, m. 11.

**Słoneczny** pokój balkonowy ewtl. z utrzymaniem, łazienka, centralne. Paderewskiego 22, m. 2. (F468)

**Pokój** Kordeckiego 8, m. 8. (791)

**Pokój** 1-2 osób. Czartoryskiego 8, m. 5. (787)

**Pokój** Jeziuczka 16, m. 4. (F243)

**Pokoiki** dla jednego pana 18 zł. Henryka Dietza 16. (784)

**Pokój** frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz. Wechler, Gdańska 52. (F453)

**Pokój** dla małżeństwa do wynajęcia. Mazowiecka 3, m. 2. (F456)

**Pokój** dla lepszego pana. Zamojskiego 15, m. 2. (F455)

**Pokój** Pomorska 60, m. 5. (F444)

**Pokoiki** skromnie umebl. lub próżnego z używ. kuchni poszukuje „Emerytka” filja Dziennika. (F442)

**POŻYCZKI**

**Poszukuję** 150.000 zł. na I hipotekę na pierwszorzędne przedsiębiorstwo przemysłowe, młyn wodno-parowy, tartaki i stolarnia na Pomorz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. „Nr. 4260”. (787)

**Poszukuję** (F451) 20.000 zł. na I hipotekę na gospodarstwo rolne 300 mórg pszennej ziemi. Zgł. do filji Dzien pod „20.000”.

**100 zł** pożyczki poszukuję na weksel, dam 9% mies. Of. filja Dzien. pod „9%”. (816)

**Poszukuję** 9.000 zł. na pierwszą i drugą hipotekę, na dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, istniejące od 1907 r., zarejestrowane sądown., okres czasu i procent według umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hipotekę”. (837)

**MATRYMONJALNE**

**Pana** urzędnika, kupca, emeryta, od 33 lat wżwż pozna miłą kobietką, niebiedną. Wdowiec niewykluczony. Oferty pod „Spartanka” Dziennik Bydgoski. (790)

**Kawaler** (F457) lat 30, syn przedsiębiorcy, poszukuje panny od lat 20-28 celem ożenku. Filja Dz. Bydg. pod „20”.

**RÓŻNE**

**Uwaga!** Wynajmuję salę bezpłatnie na zabawy. Dolina 3, przy pl. Poznańskim, restauracja. (798)

**Obiady** (828) 3 dania 1 zł, kolacje z karty 1 zł. T. Kocerka, Dworcowa, róg Król. Jadwigi.

**Poszukuję** wspólnika do dobrze prosperującego składu kolonialnego i restauracji z kapitałem 1.500—2.000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (809)

**Zgubiłam** numer rejestracyjny P. Z. 46 833. Oddać Rybka, Jackowskiego 16. (F449)

**Przyjmę** na własne male dziecko. Pod Blankami 8, Januszevska, m. 6. (843)

**Uwaga!** Pani która wczoraj targowała motor 4 km. niech się zwróci zaraz. Dworcowa 68, skład. (F474)

**W podróży**

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp należy zadać

**Dziennik Bydgoski.**



W nocy z 11 na 12 bm. rozstał się z tym światem ukochany mąż mój

# Dr. jur. J. Behring

właściciel fabryki

w wieku 37 lat.

Imieniem stroskanej rodziny

**Zona Irmgard Behring ur. Lehmann**

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1932 r.

(825)

W dniu 11 stycznia 1932 r. zmarł członek Rady Nadzorczej naszej Spółki s. p.

# Dr. Jan Behring

Cześć Jego pamięci!

**Rada Nadzorcza i Zarząd Sp. Akc. „Persil“**  
Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz.

F478)

Dnia 11-go stycznia rozstał się z tym światem s. p.

# Dr. jur. Jan Behring

właściciel fabryki

Zmarły był założycielem naszego przedsiębiorstwa i celową i wytrwałą pracą zdołał twórczo postawić jako wzór krajowego przemysłu.

W Zmarłym żegnamy się jako z człowiekiem prawego charakteru, który dla współpracowników swoich był wzorem i zachętą do szczerzej współpracy.

Pamięć po Nim pozostaje u nas na zawsze.

**Firma Dr. Behring i Ska**  
Fabryka Artykułów Opatrunkowych.

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1932 r.

(824)

## Przetarg przymusowy.

Dnia 15 bm. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Dworcowej 98 (n. nr.) za natchmiasową zapłatą: 500 butelek wina krajowego różnej jakości, 100 butelek domieszki do wódek, ca. 3 ltr. esencji do soków, 1000 szt. korków, 3 duże stoły, 16 opłatek, 2 piece żelazne, 150 ltr. soku surowego w beczkach, ca. 10 ltr. wina krajowego w opłatekach, ca. 1000 słomianek i około 10 ctr. węgny drzewnej.

797)

Kucharz, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 15 bm. o godz. 11-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 za natchmiasową zapłatą: większą ilość inietu w kuponach, różne obrusy, dwa płaszcze kąpielowe, większą ilość płótna białego i szarego, ręczniki, różny materiał, jeden worek pierza gęsiego nie darte, 2 worki pierza gęsiego darte oraz drobne towary.

795)

Kucharz, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 15 bm. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 za natchmiasową zapłatą: 11 skórek „Lisy“, 25 sztuk szydek, kilka 150 sztuk różnorodnych skórek, 15 sztuk koinierzy „kozy angielskie“, 4 koinierze opasy, 4 futra damskie, jedno futro męskie, 10 skór „Angory“, koc samochodowy, 2 białe i 2 skóry cielaki.

794)

Kucharz, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 15 bm. sprzedawać będę w Przyłękach o godz. 14 najwięcej dającemu za gotówkę: **maneż kompletny, wiewnik, 25 ctr. słana.**

Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Malickiego w Przyłękach.

(849)

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 15. 1. 32 r. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Bocianowo 19 n. nr. za natchmiasową zapłatą

kompletny pokój stołowy, 5 lamp, radioaparat „Telefunken“, biurko i fotel, maszynę do pisania, stolik i nakrycie.

Kucharz, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 15. 1. 32 r. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Ciołkowskiej 1 stary nr. najwięcej dającemu za natchmiasową zapłatą

**leżankę.**

Luczka, kom. sąd. w Bydg.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 15. stycznia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 47 n. nr. najwięcej dającemu za natchmiasową zapłatą

**pianino.**

Wozniak, komornik sądowy.

## Sklep

nadający się na skład spożywczy, z ubikacją boczna lub bez poszukiwany. Zgłoszenia

**Jackowskiego 26**  
w biurze.

## Hotel Bazar

Kościerzyna (Pomorze) z przyległym domem mieszkalnym, z wielką salą, kępielnią, ogrodem i spichlerzami jest z powodu śmierci właściciela zaraz zupełnie tanio na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje J. Burezyk, Kościerzyna.

(731)

## Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowymi i zagranicznymi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rauny, ból głowy, weneryczne, umysłowo chore, reumatyzm, ogólne osłabienie, niemoce trawienia, nerwo-ś. oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita i wiele innych jak również kobiece. Przyjemnym wyrobem wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuje od lat 26 m. in. w Rosji, Chinach, Francji Szwajcarii, w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji

**Antoni Bogacki, Bydgoszcz** (828)  
ul. Gdańska 129. Godziny przyjęć 10 - 12 p. 3 - 4.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 r. sprzedawać się będzie przy ul. Bocianowo nowy nr. 25, najwięcej dającemu za natchm. zapłatą nast. przedmioty:

szafę żelazną, motor elektryczny, maszyny do przecinania mydła, maszynę do pakowania proszku, młynek do mielienia proszku, prasę do mydła, suszarki, sztalce i formy do mydła, kocioł do tugu, 50 kg. oleju eterycznych do mydła i stół.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinie przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1932 r.

Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 16 stycznia 1932 r. o godzinie 10-tej sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, w podwórzu najwięcej dającemu za natchmiasową zapłatą następujące przedmioty:

biurka, zegary, lustra, kanapy, leżanki, bufety, kredensy, stoły, szafy, nocne stoliki, umywalki, rogi jelenie, krzesła, rowery męskie, maszyny do pisania, maszyny do szycia, ubrania męskie, buciki damskie, materje na ubrania męskie, 2 maszyny z przyborami do wyrabiania nici, piły i chodniki gumowe, miotarkę, maszynę do czyszczenia zboża, zegarek złoty damski, urządzenie składowe, 1 psa rasowego i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinie przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1932 r.

Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

## Używany samochód FORD

korzystnie do nabycia.

Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Model A“. (709)

## Przedstawiciel - fachowiec

solidny, dobrze obeznany z pomorskim rynekem drzewa opałowego **poirzebny**. Oferty z referencjami nadsyłać sub „Przedstawiciel“ do Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metz i Ska, Warszawa, Jasna 17.

P. T. Publiczności podaje do łaskawej wiadomości, że dnia 16-go b. m.

**otwieram**

**interes rzeźniczy**  
przy Zbożowym Rynku 7.

O łaskawym poparciu prosi

**W. Andryszak,**  
mistrz rzeźniczy.

834



**PIANINA** pierwszorzędnej jakości poleca

po cenach bardzo niższych

**B. SOMMERFELD**

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospektu! (22339)

## Ziemniaki nieprzebieżane

zamienia się korzystnie na

**syrop jadalny, miód sztuczny, marmeladę, wyroby cukrowe.**

Zakup bieżąco po cenach dziennych. (25566)

„Unamel“ — Unisław.

**S. K. F.**

ŁOŻYSKA KULKOWE

NEUMANN & KNITTER

STARY RYNEK — TELEFON 141.

## Kobiety

moce i zdrowe do różnorodzenia mleka butelkowego, pieczywa itd. w godzinach rannych, ewent. z poparciem członków rodziny poszukiwane. (833)

Dwór Szwajcarski spółdz. z ogr. odp. Jackowskiego 26.

## Świeże książki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy książki z kaszy, z bułek,

wątrobianeczki i salcesoniki. (20831)

**A. Chwiałkowski**

Dworcowa 34. Tel. 1565.

## Garaze

Poszukuje (804) fryzjera lub fryzjerkę z 3 letnią praktyką po ukończeniu nauki. Zgłosz. do agent. Dz. Bydg. Czersk.

od 15 zł do wynajęcia, „Stop“, Garaże, Śniadeckich 32.

(2101)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryny na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.